Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela 8. listopada Rok VIII.—Nr. 266

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wysyłkowa w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranica zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Czy nie zawcześnie?

W gorączkowem poszukiwaniu „pasów ratunkowych", jak się wyraził poseł Wierzbicki, trzymających tonącego na powierzchni, wystąpiła jedna z partyj lewicowych z dwoma projektami omal równocześnie. Poseł Hausner, który już podczas wojny europejskiej dał się poznać swymi najekscentryczniejszymi pomysłami, teraz znów przypomniał o sobie ideą zagrabienia u ludzi prywatnych i w kościołach wszystkich wotów, drogich kamieni, złota, srebra i wszelkich kosztowności i skonfiskowania tego na rzecz Państwa celem stworzenia skarbca dla podkładu biletowego Banku Państwa.

Ten wskroś bolszewicki, desperacko dziki pomysł, jak rakieta wzbił się w powietrze, wystrzelił i zagasł, zostawiwszy po sobie nieco swądu i dymu. Nie należy atoli zasypiać zbyt spokojnie w wygodnej pewności, że taka szalencza idea raz na zawsze szczezła doszczętnie; — raczej należy być przygotowanym na to, że z chwilą, kiedy już raz ośmielono się dla konkurencji i przelicytowania komunistów wyskoczyć z takiem pomysłem grabieży i wywłaszczenia, w miarę pogarszania się naszej sytuacji wewnętrznej, (na co się zanosi) idea posła Hausnera może znów od czasu do czasu wracać, by anarchizować atmosferę do reszty. Na razie spotkawszy się z ogólnem potępieniem, znikła.

Drugi pomysł, wychodzący z tego samego obozu jest na razie aktualnie niebezpieczniejszy, bo ani tak jaskrawy, ani obłędny, ani niemoralny, a mogący nawet liczyć na popularny resonans w społeczeństwie. Jest to wniosek zmierzający do zmniejszenia naszej obrony orężnej do liczby 150.000 ludzi. Taki wniosek wpłynął do laski marszałkowskiej od P. P. S. Pod hasłem oszczędności, oszczędności za każdą cenę we wszystkiem i wszędzie żyjemy teraz wszyscy. I słusznie. Jest to reakcja po pięciu latach rozrzutnictwa i utracjuszostwa. Hasło to i akcja, w myśl jego energicznie przeprowadzana, modne są wszędzie w państwach bardzo bogatych i od wieków ustalonych. Do nas dotarła stosunkowo z pewnem opóźnieniem. Dopiero od niedawna dostrzeżono, że aparat biurokratyczny „rozbudowano" za szeroko i za luksusowo. Przeszło miljon sto tysięcy ludzi żyje w Polsce z Państwa na co przypada 842.120 biurokracji, 136.588 inwalidów, 125.927 rodzin po inwalidach.

Z budżetu na rok 1926 ze sumy 1888 miljonów na wojsko, przypada ściśle biorąc 689 miljonów i jeżeli się doda koszta korpusu pogranicznego, osądnictwa, wojskowego aparatu mobilizacyjnego i rekrutacyjnego, pensje attaches wojskowych, wypadnie razem 735 miljonów. Zapewne suma olbrzymia, przytłaczająca i usprawiedliwiająca w pewnej mierze ten pogląd, że to „nie tyle państwo co obóz". Istotnie jeżeli na oświatę przypada 315 miljonów, a na resztę całą 850 miljonów, to Państwo ugina się jak wielbłąd na cztery nogi pod kolosalnym ciężarem sum idących na wojsko. Wcześniej czy później zatem i na wojskowość przyjdzie oszczędnościowa wielka ofenzywa i gilotyna redukcyjna zacznie działać. Ale czy teraz, czy w tym roku już jest możliwy tak gwałtowny skrót cyfry z 250.000 na 150.000? w jednym roku o całe sto tysięcy? Czy tu można choć przelotnie jako przykład cytować rozbrajającą się Danję o tak krótkiej linji granicznej i to tylko z Niemcami? podczas gdy my zieloną granicą oddzieleni jesteśmy od dwóch olbrzymów etnicznych, z których jeden dzień w dzień bez jednego dnia przerwy w swej prasie powtarza stale refren o rektyfikacji granic i musztruje i zbroi i ćwiczy wojskowe miljony swej młodzieży?

Czy do zredukowania budżetu na rok 1926 do wysokości półtora miljarda koniecznieby było to straszliwe ryzyko zanim nie przejdziemy przez fazę służby i wyszkolenia wojskowego wedle innej zasady, to znaczy ogólnego przygotowania wojskowego „**preparadness**" całej młodzieży cywilnej. Przecież praktycznie biorąc obliczono już, że zmniejszenie o 100.000 dałoby oszczędności 65 miljonów, czyli zaledwie 9% z obecnego budżetu! A co miałoby za cel efektywny doraźny dla dnia dzisiejszego uszczuplenie i dekompletowanie choćby najminimalniejsze kadr oficerskiej i podoficerskiej, skoro się zważy, że dymisjonowani przez 3 lata pobierać muszą pełną pensję, czyli, że ze sumy 156 miljonów wydawanej na kadry przez trzy lata nic a nic by się nie zyskało, dostając natomiast kilkatysięczną rezerwę malkontentów, desperatów nieproduktywnych, młodych emerytów i zdrowych inwalidów.

Z tej racji ostrożnie z tym niefortunnym pomysłem, mogącym łatwo zyskać popularność w szerokich kołach cywilnych. Na wszystkiem można oszczędzać już i trzeba, ale na armji to przez dekompletowanie kadr, tj. wycinanie mózgu... nigdy. Kuszenia w tym kierunku są strasznie niebezpieczne, bo mają w sobie pozory „common sensu" i zdrowego rozsądku. Zgroza ogarnia na samą myśl o tem, coby było, gdyby armji tylko 150.000 przyszło bronić takich granic. Wystarczy mieć przed sobą mapę Państwa i przypomnieć, że Niemcy z Locarno to epizod, — a Niemcy w Rapallo to coś, co nas jeszcze czeka nim ułożymy normalnie stosunki sąsiedzkie ze Wschodem.

Oszczędzać, ale na cywilach. Na żołnierzu? za rok, za dwa, za trzy.

Ad. Nowaczyński.

Niesłychany gwałt policji na A. Nowaczyńskim.

WZBURZENIE WSZYSTKICH KÓŁ POLITYCZNYCH.

Tel. wł. Warszawa. 7 11. Wczoraj w piątek o godz. 6-ej rano do mieszkania Adolfa Nowaczyńskiego przy ul. Złotej wtargnęło kilku policjantów, i aresztowało go z miejsca, poczem w karetce więziennej odwiozło go do więzienia w Mokotowie. Aresztowanie to nastąpiło na podstawie wyroku w procesie o pojedynek z pułk. Dzwonkowskim. Zarówno Nowaczyński jak Dzwonkowski skazani zostali na 2 tygodnie aresztu i **zrzekli się prawa apelacji i korzystania z amnestji.** Zauważyć należy, że Nowaczyński nie otrzymał zupełnie zawiadomienia, aby się stawił celem odsiedzenia kary. Tego rodzaju aresztowanie, a zwłaszcza forma w jakiej przeprowadziła je policja, **wywołało w kołach politycznych wszystkich obozów wielkie wzburzenie i niewątpliwie odbije się głośnem echem w parlamencie.**

Monotonne posiedzenie Sejmu.

Tel. wł. **Warszawa,** 7. 11. Wczoraj zgodnie z uchwałą konwentu senjorów odbyła się w gabinecie Marszałka Sejmu narada, w której uczestniczyli referenci reformy rolnej w poszczególnych klubach, a mianowicie pp. Staniszkis (Związek Ludowo-Narodowy), Bittner (Chadecja), Osiecki (Piast), Kwapiński (Polska Partja Socjalistyczna), Poniatowski i Sanojca (Wyzwolenie), Pluta (Związek Chłopski). W trakcie rozmów uzgodniono mniej więcej poglądy na szereg poprawek. Gdy jednak przyszło do porawki, która ustala sposób odszkodowania a jest zawarta w art. 31., stronnictwa umiarkowane kategorycznie nie chciały odstąpić od uchwał senackich, Wyzwolenie natomiast absolutnie się na nic nie zgodziło. Wobec tego rokowania spełzły na niczem i Wyzwolenie po otwarciu posiedzenia kontynuowało obstrukcję.

Na początku posiedzenia popołudniowego poseł Popiel imieniem komisji regulaminowej oświadczył, iż zdaniem komisji rozdzielenie głosowania nad poprawkami jest dopuszczalne, musi być jednak zgłoszone przed samem głosowaniem. Praktycznie rzecz biorąc decyzja komisji nie może być zastosowana do obecnego głosowania. To też była ona bardzo nie po myli Wyzwolenia, które domagało się wyjątków. Wobec protestów ze strony prawicy wicemarszałek Moraczewski oświadczył, że stanowiska Wyzwolenia akceptować nie może.

Rozpoczęło się wobec tego monotonne, nudne i nużące głosowanie imienne kartkami. Odbywało się ono przy zupełnem znudzeniu i znużeniu izby, tak, że bardzo niewielu posłów wiedziało nad jakiemi poprawkami się głosuje. Naogół głosowano w zupełnym spokoju, bowiem Marszałek Moraczewski oświadczył, że nie będzie stosował represyj, o ile Wyzwolenie ograniczy się do obstrukcji formalnej, a nie będzie usiłowało wrzaskami i biciem w pulpity terroryzować izby. Poseł Bagiński imieniem Wyzwolenia zażądał przerwania obrad nad reformą rolną, a przeprowadzenia w to miejsce rozprawy nad wnioskiem Wyzwolenia w sprawie rozwiązania Sejmu. Za wnioskiem posła Bagińskiego wypowiedzieli się tylko Wyzwolenie, bryliści i mniejszości słowiańskie. Wniosek tem samem upadł, poczem w dalszym ciągu powoli toczyła się reforma rolna.

Około sytuacji politycznej w stolicy.

Tel. wł. Warszawa, 7. 11. W kołach politycznych prowadzone są nadal rozmowy nieobowiązujące na temat wyjścia z obecnej sytuacji państwa. Trudno dzisiaj już w czemkolwiek sprecyzować te rozmowy i ich dotychczasowe wyniki. Nie wyszły one bowiem jeszcze ze stadjum zaczątkowego.

Jednak już dzisiaj można podkreślić, że znaczna większość stronnictw zdaje sobie sprawę z powagi położenia kraju i z odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. Dlatego też skłaniają się one do pewnego rodzaju zawieszenia broni i wspólnego szukania dróg wyjścia.

Zauważyć należy, że rozmowy te nie są bynajmniej skierowane przeciw obecnemu rządowi. Szukając wspólnych punktów programowych stronnictwa idą raczej po linji, wytyczonej przez rząd.

W kołach politycznych wielkie wrażenie wywarł dzisiejszy artykuł „Gazety Porannej Warszawskiej", który podkreśla konieczność kompromisu pomiędzy stronnictwami i zwraca uwagę, że wszelkie kombinacje związane z pomysłem dyktatury Józefa Piłsudskiego nie mogą być brane wogóle w rachubę.

DYSKUSJA NAD BEZROBOCIEM.

Tel. wł. Warszawa. 7 11. Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy toczyła się wczoraj żywa dyskusja na temat bezrobocia. Wielkie przemówienie wygłosił poseł Trepka, (Z. L.-N.), ujmując bezrobocie jako zagadnienie natury ogólnej, wypływające z całokształtu przesilenia gospodarczego i finansowego. Mowca domagał się przeprowadzenia reformy ustawodawstwa socjalnego zwłaszcza w dziedzinie czasu pracy i urlopów.

Dyskusji nie zakończono. Na znak nieufności do obecnego gabinetu poseł Langer imieniem Wyzwolenia zgłosił wniosek o stwierdzenie, że bezrobocie jest skutkiem polityki obecnego rządu.

Rzecz znamienna, że wszyscy mówcy zarówno prawicowi jak i lewicowi krytykowali bardzo ostro ministra pracy, p. Sokala, w którego obronie nie podniósł się ani jeden głos. Dzisiaj w sobotę dalszy ciąg obrad.

POMOC DORAŹNA DLA LUDNOŚCI.

Tel. wł. Warszawa, 7. 11. Z kół zbliżonych do ministerjum pracy dowiadujemy się, że przed dziesięcioma dniami został wysłany okólnik do wszystkich wojoewództw, ażeby w porozumieniu z zarządami miast nadesłały sprawozdania o zorganizowaniu jednorazowej pomocy doraźnej i dostarczenia bezpłatnie lub po zniżonych cenach kartofli, węgla, mąki itd.

Pomoc ma być zorganizowana na zasadzie, że częściowo pokryje wydatki rząd, częściowo zaś samorząd. Dotychczas wpłynęła część odpowiedzi. Po otrzymaniu wszystkich odpowiedzi rząd przystąpi do realizacji tych zamiarów. Oczywiście realizacja ta będzie postępowała w ramach budżetowych. Pomoc ma być wydatniejszą w ośrodkach naszego życia gospodarczego, które specjalnie odczuwają obecny kryzys.

Konferencja państw sukcesyjnych w Pradze.

Uregulować ona ma sprawę przedwojennych długów austro-węgierskich.

(CEPS.) Praga, 4 listopada.

W dniu wczorajszym o godz. 10 przed południem, zagajona została w Pradze konferencja państw sukcesyjnych, która dokonać ma rozdziału przedwojennych długów austro-węgierskich. Szef sekcji w min. finansów min. pełn. dr Vlasak przywitał uczestników konferencji w imieniu rządu czeskiego i min. finansów. W imieniu delegatów podziękował przedstawiciel komisji reparacyjnej, przewodniczący komisji p. Bouniois. W konferencji biorą udział: z ramienia Międzysojuszniczej komisji reparacyjnej Bouniols, dr Dolzani i Rodenbach. Z państw sukcesyjnych Polskę reprezentują przedstawiciele Polski w komisji reparacyjnej Mrozowski i radca ministerjalny min. skarbu Szczelik. Dalej uczestniczą w obradach: radca min. dr Güttl (Austrja), radca min. dr Zsigmondy i Parnicsky (Węgry), dyr. sekcji Com. Ciarocca (Włochy), przedstawiciel Rumunji w komisji reparacyjnej A. Zeuceanu, b. min. finansów, dyr. Rumuńskiego Banku Narodowego Kiriacescu, dyr. długów państwowych Teianu, dyr. gen. koleji Raileanu i sekretarz leg. Guranesce (Rumunja), zastępca przedstawiciela delegata SHS w komisji reparacyjnej dr Ploj i sekretarz min. Mikic (Jugoslawja), radca min. dr Brabenec, Hladky, dr Slama i Rossi (Czechosłowacja).

Konferencja, która niezwłocznie podjęła obrady, załatwić ma definitywnie kwestję świadczeń, wypływających z oprocentowania austrjackich i węgierskich długów przedwojennych. Rozstrzygnięcie w tej sprawie oczekiwane jest przez szerokie koła drobnych wierzycieli od lat. Przy dobrej woli wszystkich uczestników, załatwienie tej sprawy będzie pomimo wszystkich trudności możliwe. W rozdziale „długi przedwojenne" finansowej likwidacji Austro-Węgier, załatwiona została tylko część problemu ustalenia odnośnych kwot. Komisja reparacyjna ustaliła już przed laty, ile od poszczególnych państw sukcesyjnych, w odnośnych kategorjach długów należy przejąć. Ale już sprawa oznaczenia faktycznego stanu posiadania, potrzebnego nieodzownie dla przejęcia całości świadczeń pożyczkowych, pozostała niewyjaśnioną. Praska konferencja następuje bezpośrednio po ponferencji państw sukcesyjnych w Rzymie, na której kwestję rozdziału całości funduszu nie udało się załatwić, ponieważ nie stwierdzono faktycznego stanu posiadania poszczególnych państw, od czego zależna jest sprawa repartycji łącznego funduszu. Chodziłoby zatem o realizację protokołu, podpisanego w Insbrucku. Wówczas zgodzono się, co do pewnego klucza rozdziału świadczeń, lecz Rumunja sprzeciwiła się ratyfikacji wspomnianego protokołu, odmawiając wszelkich wypłat. Umotywowaniem tego kroku było twierdzenie, iż Rumunja uczyni zadość zobowiązaniom traktatu pokojowego dopiero wówczas, gdy wypływające dla niej z tego samego źródła prawa, zostaną honorowane. Żądaniem obecnej konferencji. jest zatem wyjaśnienie sytuacji. Poza trudnościami zasadniczemi, konferencja będzie musiała usunąć pewne przeszkody, natury czysto technicznej. Wchodzą bowiem w grę długi, w których partycypuje więcej państw. Sprawa honorowania kuponu 4 proc. priorytetu kolonji północnej, w której udział Austrji wynosi 17.997 proc., Czechosłowacji 59.149 proc., Polski 22.854 proc., nastręcza nielada trudności. Wypłata dziesięciotysięcznej części austrjackiej korony jest, rzecz jasna, niewykonalna. Tutaj znaleźć będzie trzeba formułę ogólno-pojednawczą. Poważną kwestją jest również sprawa wysuniętego przez niektórych żądania waloryzacji wypłat. Polska zadość uczyniła temu żądaniu w ramach swej ogólnej ustawy waloryzacyjnej. Austrja sprzeciwia się temu. Inne państwa nie chcą przez to stwarzać precedensu dla długów wewnętrznych. Jak więc z powyższego wynika, rozwiązanie kompleksu wzmiankowanych problemów jest skomplikowane i trudne. Lecz niezliczona ilość drobnych dłużników oczekuje na rozplątanie tych wszystkich trudności, co należy się spodziewać zostanie mimo wszystko osiągnięte.

Szczegóły zamachu na Mussoliniego.

Rzym, 6. 11. (PAT). Dzienniki ogłaszają szczegóły przygotowanego zamachu na premjera Mussoliniego. Wszystko było przygotowane bardzo starannie tak, aby wykonanie zamachu stało się możliwie najłatwiejszem, aby uniemożliwić stwierdzenie tożsamości winnych i ułatwić im ucieczkę.

Aresztowany w Turynie gen. w rezerwie Capello przebywał do dnia 3-go bm. w Rzymie i przygotował się do przekroczenia granicy. Hotel „Dragoni", w którym aresztowano Zaniboniego położony jest na wprost pałacu Chigi od trony Corso Umberto, gdzie odbywają się zazwyczaj defilady i balkonu, z którego Mussolini często przypatruje się pochodom. Zamach miał być dokonany w czasie przebywania premjera na balkonie pałacu podczas defilady w dniu rocznicy zwycięstwa pod Vittorio Vineto.

Zamachowiec w zapuszczonej żaluzji okna zrobił mały otwór, który pozwalał mu celować spokojnie, nie będąc zupełnie widzianym. Znaleziony przez policję karabin był bronią o wielkiej precyzji. Zaniboni przybył rano do hotelu w mundurze majora wojsk alpejskich w czarnej faszystowskiej koszuli pod mundurem. Ażeby utrudnić poznanie go, zgolił wąsy. W pobliżu hotelu czekał automobil, przygotowany do dalekiej podróży, gdyż znaleziono w nim wielką ilość benzyny oraz broń. Automobilem tym Zaniboni po zamachu miał uciekać, korzystają z zamieszania i trudności stwierdzenia w pierwszej chwili skąd padł strzał. Szofera aresztowano.

Ustalono też, że Zaniboni wynajął pod różnemi nazwiskami pokoje w trzech innych hotelach. W hotelu „Dragoni" podał się za majora Silvetriniego. Wiedział on, że Mussolini po nabożeństwie w kościele Santa Maria Angeli będzie na balkonie pałacu Chigi podczas defilady.

Gdy o godz. 9 min. 30 funkcjonarjusze policji wkroczyli do pokoju, zajmowanego przez Zaniboniego, zamachowiec zmieszał się i zapytał, czego sobie życzą. Dwaj policjanci schwytali go niezwłocznie, przyczem podnieść należy, że nie stawiał on oporu, inni zaś rzucili się do okna, w którego otworze znajdował się karabin. Ponadto w pokoju tym znaleziono trzy walizy.

MUSSOLINI DO LUDU RZYMSKIEGO.

Rzym, 6. 11. (Pat. Stefani.) Wykrycie spisku na życie premjera Mussoliniego wywołało wielkie wrażenie i powszechne oburzenie. Na ulicach stolicy rozlepiono afisze protestujące. Wieczorem na Piazza Colonna, przed pałacem Chigi i na wszystkich przyległych ulicach i placach zebrał się kilkusettysięczny tłum, wyrażający radość z powodu udaremnienia zamachu oraz miłość i przywiązanie do osoby premjera. Wznoszono niemilknące okrzyki „Niech żyje Mussolini, niech żyje wódz!"

Gdy na balkonie pałacu ukazał się Mussolini w towarzystwie członków rządu, entuzjazm nie do opisania ogarnął tłumy. Pochyliły się setki sztandarów i rozległ się potężny hymn „Giovinezza". Gdy się nieco uciszyło, zabrał głos Mussolini, mówiąc co następuje:

„Ludu rzymski! Dzięki ci za tę żywiołową manifestację uczuć sympatji. W twoich okrzykach jest twoja dusza, w twojej namiętności jest zmysł dyscypliny (oklaski). Ty wiesz, że gdybym ja został rażony na tym balkonie (okrzyki: nie, nie), to padłby tu nie tyran, lecz sługa narodu włoskiego (frenetyczne oklaski). Rząd wydał i wyda jeszcze wszelkie niezbędne zarządzenia, aby pokonać wrogów istniejącego ustroju.

Żądam jednak, powtarzam — żądam, abyście nie wywoływali żadnego niepotrzebnego zamieszania i nie popełniali żadnego gwałtu. Czy przyrzekacie mi to? (tłum woła: tak, tak). Ten krzyk, ta wasza odpowiedź jest wyraźnym dowodem waszego poczucia odpowiedzialności i dyscypliny obywatelskiej.

Świat powinien otrzymać wspaniałe potwierdzenie tego, że z jednej strony istnieje mała, nic nie znacząca mniejszość nieprzejednanych fanatyków, a z drugiej strony są świadomi obywatele, olbrzymia większość narodu włoskiego. Jestem pewien, tak pewien, że nie sprawicie mi goryczy i że nie uczynicie niczego takiego, coby mogło zamącić tę wspaniałą manifestację ludu (oklaski).

Ja takich czynów nie chcę, ja takich czynów mieć nie będę. Jeżeli takiemi są wasze uczucia, jeżeli to odpowiada waszym umysłom, to przejdźmy do porządku nad tym epizodem bez znaczenia. (Tłum woła: nie! nie! Musollini się uśmiecha). Rozumiem doskonale stan waszych umysłów i wasze oburzenie, lecz w dniu zwycięstwa, w dniu święconym przez cały naród włoski nie można myśleć o wstrętnym i okropnym czynie. Jesteśmy zdecydowani, a ja przedewszystkiem iść bez litości naprzód po obranej drodze. (Oklaski).

Pokonamy wszelkie przeszkody bez względu na to, czy pochodzić one będą ze strony grup politycznych, cz z uzbrojonej ręki pojedyńczych zbrodniarzy. (Oklaski). Ustrój nasz oparty jest na podstawie nie do przełamania. Wiecie o tem, że akcja, mająca na celu oczyszczenie wszystkich środowisk z zarazy antynarodowej, jest w toku (oklaski), lecz jest to zadanie rządu faszystowskiego, który i dziś też powziął niezbędne zarzadzenia i poweźmie je jutro. (Oklaski).

Czarne koszule! Zachowajcie zupełny spokój! Bądźcie posłuszni memu wezwaniu, gdyż trzeba być posłusznym. (Tłum woła: Tak.) Ta manifestacja narodu jest mi najlepszą nagrodą za smutek jednej godziny. Kroczyć będziemy nadal swoją drogą. Nikt nie może nas zatrzymać. Dojdziemy — bądźcie tego pewni — do ostatecznego naszego celu. Niech żyje faszyzm, niech żyją Włochy!"

Po tych słowach zerwała się długo nie milknąca burza oklasków.

Rzym, 6. 11. (PAT). We wszystkich miastach włoskich odbyły się wczoraj na cześć Mussoliniego imponujące manifestacje. Wszędzie tworzyły się olbrzymie pochody, świadczące o wielkiem przywiązaniu ludności do wodza faszyzmu i rządu narodowego. Na znak radości odprawiono uroczyste Te Deum przy dźwiękach dzwonów kościelnych.

ZBRODNIARZ W ŚLEDZTWIE.

Rzym, 6. 11. (PAT). Tel.-Comp. donosi, że Zaniboni został dziś przesłuchany przez sędziego śledczego w więzieniu Reginą Coeli. Dzienniki faszystowskie domagają się od rządu wprowadzenia kary śmierci przeciwko tym wszystkim, którzy podnoszą rękę na króla i odpowiedzialnych mężów stanu. „Avanti" twierdzi, że Zaniboni wystąpił przed kilku miesiącami z partji faszystowskiej.

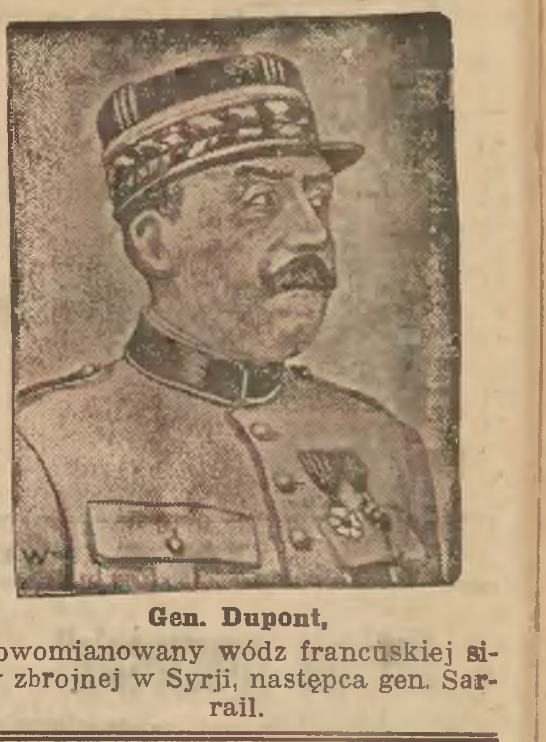
MANJA PRZEŚLADOWCZA SOWIETÓW.

Moskwa. (CEPS.). Główny zarząd polityczny opublikował wiadomość o wykryciu rzekomo bardzo szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, w służbie jednego z państw ościennych i jednego współpracującego z niem w tym kierunku mocarstw. Wywiadowcza służba, prowadzona przez generalny sztab ościennego państwa, przy pomocy osiadłego w Rewlu kierownika wywiadu niewymienionego mocarstwa, obejmowała wyśledzenie możliwości przerwania ruchu kolejowego, zrywania mostów, wysadzania w powietrze fabryk i składów amunicji itp. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ościennem państwem jest Estonja, współpracującem z niem mocarstwem Anglja.

COOLIDGE ZNIŻA PODATKI.

Z Waszygtonu donoszą, że Coolidge przygotowuje nowy program finansowy przewidujący obniżenie podatków o 300 miljonów dolarów, wobec tego, iż liczy się z nadwyżką budżetową przewyższającą tą sumę. Obniżone mają być podatki dochodowe zwłaszcza od wysokich dochodów. Projekt ten będzie poddany ostrej krytyce demokratów, wobec tego, że nadwyżka budżetowa miała być użytą na inne cele mianowicie umorzenie długów wewnętrznych.

WOJNA W SYRJI.



Gen. Dupont,
nowomianowany wódz francuskiej siły zbrojnej w Syrji, następca gen. Sarrail.

LIKWIDACJA MIN. REFORM ROLNYCH.

Warszawa, 6. 11. (AW). W programie komisji oszczędnościowej budżetowej jest zamiar wystąpić z wnioskiem podporządkowania ministerstwa reformy rolnej ministerstwu rolnictwa.

Ministerstwo reformy rolnej zostało utworzone, jak wiadomo, za gabinetu p. Witosa w celach wyraźnie politycznych, pierwszym bowiem ministrem był wice-marszałek sejmu p. Osiecki.

NOWY KOMISARZ SYRJI.

Paryż. 6 11. (PAT). Dzienniki donoszą, że senator de Jouvenel przyjął proponowane mu stanowisko wysokiego komisarza Syrji.

TAJEMNICE GROBU TUTANKHAMENA.

Kairo. 6 11. (PAT). W toku dalszych prac, związanych z odkryciem grobu Tutankhamena natrafiono na nowy wspaniały sarkofg królewski.

KARTEL LEWICOWY ZA RZĄDEM PAINLEWEGO.

Paryż, 6. 11. (A. W.) Izba deputowanych po burzliwem posiedzeniu przyjęła wniosek rządowy nad odroczeniem interpelacji w kwestji Syrji 400 głosami przeciw 30. 350 posłów wstrzymało się od głosowania, tak, że Painleve nie miał potrzeby postawienia kwestji zaufania.

Kartel lewicowy głosował jednolicie za rządem. Wczoraj po południu socjaliści odbyli posiedzenie, na którem postanowili głosować za gabinetem Painlevego w razie gdyby wyłonienia się kwestji zaufania miał wpaść w trudną sytuację.

ANGLJA I JAPONJA.

Londyn, 6 11. (KAT). Były ambasador japoński w Londynie Haiashi powraca do Japonji i obejmuje stanowisko dworskie jako członek świty następcy tronu księcia Cziczibu. Dyplomata japoński udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji Reutera, w którym oświadczył, że solidaryzuje się z opinją króla Jerzego i Chamberlaina co do tego, że duch sojuszu anglo-japońskiego nie przestaje łączyć obu krajów mimo, że traktat dotyczący tego sojuszu już wygasł. Baron Haiashi jest przekonany, że myśli te są znacznie głębszego znaczenia.

Kilka wrażeń z Czechosłowacji.

Czechosłowację opuszczałem wystraszony gwarem walk politycznych, jakie się wywiązały zaraz po rozpisaniu wyborów do parlamentu. Znajomi moi w redakcjach wielkich dzienników praskich półsłówkami odpowiadali na dyskretne zapytanie kolegi, który się chciał zorjentować w tym przedwyborczym bałaganie. Redaktor polityczny „Czeskiego Słowa", organu p. Benesza, wskazał mi na stos książek i pism, leżących przed nim i w tajemnicy wyznał, że komponuje programowa broszurę wyborczą, która w tysiącach egzemplarzy zostanie rozrzucona po całym kraju. Gdzieindziej znowu zastałem czeskich kolegów przy układaniu odezw, enuncjacji i artykułów. Kiedy zaś człowiek rano przeglądał dzienniki stołeczne, to w artykułach wstępnych, kronice, a nawet w przeglądzie literackim znajdował echa kampanji wyborczej. Wyciągało się na światło dzienne dawne sprawki, prawdziwe i nieprawdziwe, jakieś kompromitujące listy i t. p. Naturalnie pierwsze skrzypce w tym kakafonicznym koncercie grało „Rude Prawo", gazeta komunistów czeskich, od której na każdej stronie i z każdego wiersza nieomal wieje Bolszewija.

Dziwna rzecz, że przy olbrzymiej ilości poruszanych w dziennikach problemów z zakresu spraw wewnętrznych, niema prawie wzmianki o polityce zagranicznej. Wszystkie pisma, niewyłączając niemieckich i słowackich, odnoszą się do poczynań p. Benesza z pewnym pijetyzmem i afektacją. Locarno naturalnie jest tryumfem polityki czeskiej, co z całą stanowczością oświadczył mi szef wydziału prasowego czeskosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Hajek. I tak, kiedy ten mimo wszystko typowo słowiański naród, szarpany namiętnościami politycznemi, który już w średniowiecu wywołał największy płomień walk domowych w postaci wojen religijnych z trzydziestoletnią na czele, zgrywa się obecnie jak niedoświadczony aktor na scenie życia wewnętrznego, to teren polityki zagranicznej jest dziedziną dwóch ludzi, Massaryk i u szczytu sił męskich będący min. Benesz, którzy mieszkają tuż obok siebie na wyniosłym grodzie Przemysławów i Jagiellonów i z jego wysokości pobłażliwie patrzą na sejmikujących Czechów, zaś w miarę sił łagodzą zbyt wielkie różnice. Benesz i Massaryk z pieczołowitością rodziców prowadzą Czechosłowację, jak niedoświadczoną panienkę na salę balową dyplomatycznych intryg, gdzie, mimo nienadzwyczajną urodą, umie sobie znaleść większy zastęp wielbicieli, niż urodziwa Polska.

W pociągu, którym jechałem z Pragi do Polski, zwrócił się ktoś do mnie z zapytaniem, czy jestem komunistą. Zaprzeczyłem, a jegomość ów z zapałem urodzonego agitatora począł przekonywać, że przy zbliżających się wyborach winienem oddać głos na komunistę. Najważniejszym argumentem zamożnego kupca (taki bowiem był zawód czeskiego komunara) było mniemanie, że podatki są za wielkie. Nie znając ustawodawstwa skarbowego w Czechach nie umiałem z nim polemizować, lecz zapytałem poczciwego Bolszewika, czemu poprostu nie rozda w myśl ideałów komunistycznych towarów ze swojej hurtowni i nie uniknie w ten sposób egzekutora podatkowego. Wybałuszył na mnie zdziwione oczy i przypomniał sobie, że jest wprawdzie w Ołomuńcu jakiś mający wzięcie adwokat, który rozdaje wszystko co ma, żywi się chlebem i wodą, chodzi w dziurawych butach, a teraz kandyduje na posła komunistycznego, lecz zapewne nie zostanie wybrany, bo ludzie uważają go za warjata. Odpowiedziałem, że to samo o nim mniemam i z krótkiej tej rozmowy, słuchanej bez zaciekawienia, wzruszenia i zaprzeczeń ze strony towarzyszów podróży wyrobiłem sobie taki sąd o czeskim „rewolucyjnym komuniźmie": humbug! Takim samym humbugiem jest u nas w Polsce, a szczególnie na Górnym Śląsku obrona robotników przez związanych z kapitałem i przemysłem p. Korfantych i tow.

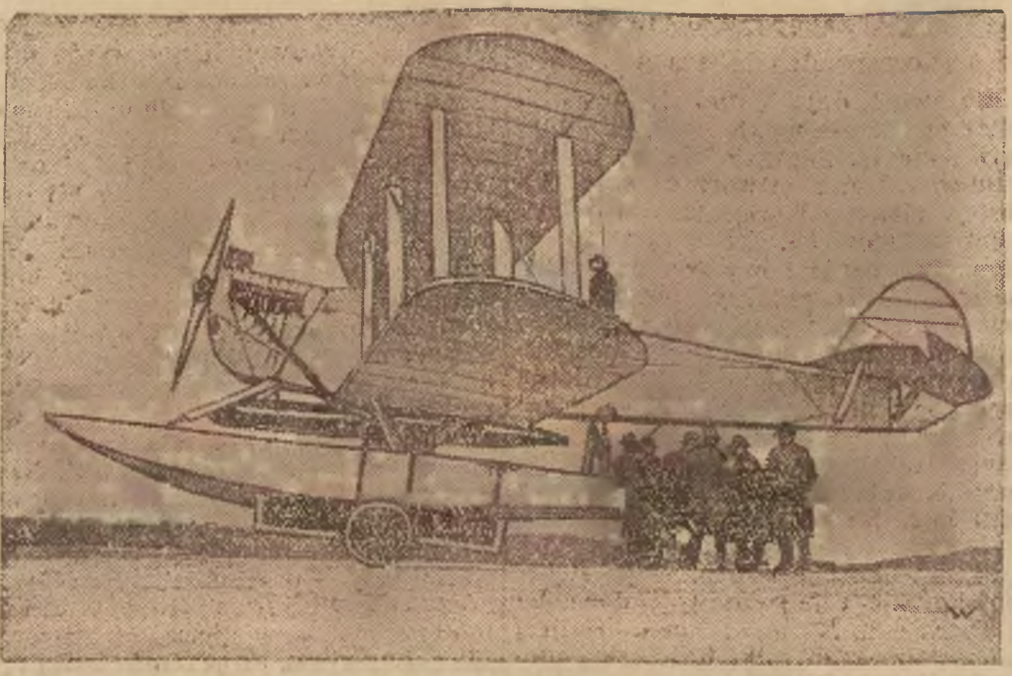
Polityczna rozmowa z p. kupcem i bolszewikiem w jednej osobie rozgrzała podróżnych i niedługo cały przedział huczał odgłosami namiętnej dyskusji. Zaczęło zastanawiać się, kto jest największym wrogiem Czechosłowacji. Prawie jednomyślnie zgodzono się, że Niemcy, gdy nagle ktoś wmieszał się do dysputy i wykrzyknął, że Polska jest nieszczęściem Czech. Bliższe oględziny tego czeskiego polakożerczy pozwoliły stwierdzić, że jest żydkiem. Naturalnie! Czy w Czechach, czy w Anglji, Ameryce, Indjach, czy Polestynie, największym wrogiem, nieszczęściem, morową zaraza, rabuśnikiem, hyclem, huncfotem jest w mniemaniu żydków Polska, bo Polacy, to są chłopcy zabijacy, co urządzają pogromy, poczciwych żydków nie kochają, jak stwierdził sam pan Kohn na każdej żydowskiej Kohn-ferencji. Łobuzerski wykrzyknik czeskiego szmajgelesa został odparty twierdzeniem przyjętym przez obecnych z aplausem, że największym wrogiem Czechosłowacji i Polski są żydzi, którzy starają się wzbudzić ferment dla rozdzielenia dwóch bratnich narodów. I wtedy na moje ręce, jako jedynego Polaka w towarzystwie zaczęły się sypać skargi na Polskę. Mówiono o tem, że w narodzie czeskim jest duży do Polski sentyment, bo oni kochają całą Słowiańszczyznę. Prasie naszej, a szczególnie Kurjerowi Krakowskiemu zarzucono ciągłe i niepotrzebne szczucie przeciw Czechosłowacji, w końcu wypominano nam „gnębienie" ludności ukraińskiej. Wszystkie te zarzuty, z których ostatni jest najmniej realny i nie wytrzymuje porównania z dziejami mniejszości narodowych w Czechosłowacji, charakteryzują najwymowniej skazy istniejące jeszcze na platformie zbliżenia polsko-czeskiego. Skazy te są bardzo płytkie i czas zabliźni je najzupełniej, jeżeli naturalnych sprzymierzeńców nie rozdzieli intrygancka polityka sfer kierowniczych.

Najbardziej wymowny i znamienny dla dziejów przyszłości jest mistycyzm słowiańskiej duszy narodu czeskiego, który objawił się w zdaniu poważnego polityka, z którym rozmawiałem o momentach zbliżenia polsko-czeskiego. Rzekł on mianowicie, że Czechosłowacja przeżyła misterjum walki o prawdę w dziejach wojen husyckich, Polska w powstaniach stworzyła misterjum walki o wolność, a Rosja jest terenem dziwnego misterjum, którego cel i znaczenie dla ludzkości okaże przyszłość. Te trzy dziejowe misterja mają być duchową platformą przyszłej pracy.

Stab.

—o—

„ROZBROJENIE" ANGLJI.



Brytyjskie ministerjum marynarki przyjęło w tych dniach nowe samoloty-torpedowce, które latają z szybkością 150 mil angielskich na godzinę.

Znamienny zwrot w polityce zagranicznej Rosji.

(j. t.) Kierujący organ niemieckiej partji socjalistycznej „Vorwärts", który miewa doskonałe informacje z Moskwy, donosi, że w zagranicznej polityce rządu sowieckiego nastąpił zwrot mało spodziewany, a mianowicie w duchu zbliżenia się do Ligi Narodów, uważanej dotąd przez sowiety za największego wroga, jako wspólnota państw burżuazyjnych.

O tej nagłej zmianie w zapatrywaniach rządowych kół rosyjskich świadczy artykuł wstępny, jaki świeżo ukazał się w moskiewskiej „Prawdzie", naczelnym organie rosyjskiej partji komunistycznej. Autor rzeczonego artykułu wychodzi z założenia, że błędnem jest mniemanie, jakoby układy zawarte w Locarno, zizolowały Rosję sowiecką. W ramach bowiem tych układów znajduje się dość miejsca na porozumienie się Unji sowieckiej z państwami, które je podpisały, w sprawach różnorodnych interesów ekonomicznych i politycznych.

Ci, co pragną szczerze, aby Rosja wstąpiła do Ligi Narodów, winni postarać się o postawienie jej — odnośnie do sytuacji międzynarodowej — w taką sytuację, która nie pozwalałaby uważać jej za państwo z ograniczonemi prawami. Jeśli to się stanie, to, ewentualnie, mogłoby obejść się nawet bez Ligi dla stworzenia tych minimalnych stosunków normalnych między Rosją a innemi państwami, które stanowiłyby nowy etap w rozwoju gospodarki światowej, oraz zabezpieczenia światowego pokoju.

Artykuł ten nie zawiera wprawdzie stanowczej zapowiedzi zerwania z dotychczasową przeciw Lidze wymierzoną polityką sowiecką, dowodzi jednak gruntownej zmiany w zapatrywaniach kierujących kół moskiewskich, które bardzo niedawno temu z oburzeniem odrzucały myśl wstąpienia Rosji do Ligi.

Skądinąd nadchodzą także wieści o tem, że kierownictwo rosyjskiej partji komunistycznej zmieniło swą orjentację odnośnie do polityki zagranicznej Europy. A chociaż rząd sowiecki wypiera się, jakoby podlegał wpływom moskiewskiej międzynarodówki, fakta jednak temu przeczą. Tak więc spodziewać się można z całą pewnością, że zmiana w orjentacji rosyjskiej partji komunistycznej odbić się musi na zmianie orjentacji w polityce zagranicznej, której dotąd trzymali się komisarze ludności.

Jednym zaś z widomych znaków tej zmiany jest przesadzenie posła Rakowskiego do Paryża z Londynu, gdzie stał się do pewnego stopnia niemożliwym, skutkiem zbyt energicznego popierania agitacji bolszewickiej w Anglji.

—

Socjaliści włoscy knuli zamach na Mussoliniego.

Agencja Stefaniego komunikuje:

Już od pewnego czasu policja włoska otrzymywała wiadomości o czynionych przygotowaniach do zamachu 2 łamy. y

W ostatnich dniach otrzymano potwierdzenie, że zamach ma być dokonany w czasie uroczystości związanych z obchodem rocznicy państwowej, t. j. w dniu 4 b. m. Z zachowaniem zupełnej tajemnicy wydano wszystkim władzom bezpieczeństwa rozkaz aresztowania wszelkich podejrzanych osób. We środę o godz. 8-mej rano policja rzymska wkroczyła do jednego z pokojów hotelu „Dragoni" położonego tuż obok pałacu Chigi, siedziby ministertwa spraw zagranicznych. W pokoju tym zastano byłego deputowanego Zaniboni w chwili, gdy miał on już wszystko przygotowane do wykonania zbrodniczego zamachu. Równocześnie aresztowano generała w rezerwie Ludwika Capellę, który przygotowywał się do wyjazdu zagranicę. Obu aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych. W wyniku dochodzeń wydano rozkaz wszystkim prefektom niezwłocznego zajęcia wszystkich lóż masońskich, zależnych od loży wielkiego Wschodu, której siedziba znajduje się w Rzymie w pałacu Giustiniani.

Wiadomość o wykryciu przygotowywanego zamachu na Mussoliniego, która rozeszła się błyskawicznie po całym kraju, wywołała wszędzie wielkie wzruszenie. Dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne, w których z oburzeniem występują przeciwko winnym. Mussolini wysłał do wszystkich prefektów rozkaz wzywający ich do energicznego zapobiegania wszelkim represjom. Zarząd partji faszystowskiej wydał do wszystkich faszystów włoskich rozkaz, aby powstrzymali się od gwałtów względem przeciwników. Mussolini otrzymał już wiele telegramów gratulacyjnych. Według doniesień pism wśród ostatnio aresztowanych znajduje się również redaktor pewnego dziennika ludowego.

Rząd nakazał rozwiązanie stronnictwa socjalistów zjednoczeniowych. Zarządzenie to dotyczy zarówno siedziby centrali jak i poszczególnych sekcyj.

Przed rozwiązaniem przesilenia gabinetowego

W BERLINIE.

Berlin. Tel. wł. 5. 11. Rząd kanclerza dra Luthera nadal za wszelka cenę stara się o stworzenie nowej koalicji, na której mógłby się oprzeć. Kanclerz Luther chce uniknąć wyborów i stworzyć tymczasową koalicję, którąby ratyfikowała umowy locarneńskie. Sytuacja wyjaśniła się dla rządu o tyle, że za ratyfikacją tych umów wypowiedziały się już centrum i demokraci.

Chodzi obecnie jeszcze o zajęcie stanowiska przez socjalną demokrację, która jednak jak dotąd skłania się raczej do rozwiązania Reichstagu i przeprowadzenia nowych wyborów. Socjaliści bowiem mają nadzieję, że z nowych wyborów wyjdą zwycięsko i zwiększą dotychczasowy swój stan posiadania.

W bardziej umiarkowanych kołach nacjonalistycznych istnieją tendencje do stworzenia większości rządowej wraz z centrum i demokratami. Ostateczna decyzja ma zapaść jutro. Od decyzji tej zależeć będą nietylko losy gabinetu Luthera ale wogóle dalszy rozwój wypadków politycznych w Niemczech.

—o—

Walny Zjazd Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

PROGRAM ZJAZDU W WARSZAWIE W DN. 8 i 9 LISTOPADA 1925 ROKU.

Niedziela, 8-go listopada.

O godzienie 9. uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Jana na intencję Zjazdu, potem wspólne złożenie wieńca na grobowcu Żołn. Polskiego.

O godz. 12-tej: Pierwsze Zebranie Plenarne. 1. Zagajenie. 2. Wybór marszałka zjazdu i ukonstytuowanie prezydjum. 3. Sprawozdania: a) z działalności ogólnej Związku, b) z rozwoju organizacyjnego, c) kasowe, d) z działalności Rady Naczelnej. 4. Odczytanie projektu nowego statutu. 5. Wybór Komisyj: Głównej, Statutowej, Sprawozdawczej i Kasowo-Rewizyjnej.

Na Komisji Głównej wygłoszone zostaną referaty: „O sytuacji kulturalnej, politycznej i gospodarczej na G. Śląsku i Pomorzu". Referować będą pp. Dr. Hager z Tarnowskich Gór i Dr. Maj z Grudziądza.

Poniedziałek, 9-go listopada.

O godzinie 1-szej popoł. Drugie Zebranie Plenarne. 6. Sprawozdania: a) Komisji Sprawozdawczej, b) Kasowo Rewizyjnej, c) Głównej i przyjęcie ich wniosków. 7. Sprawozdanie Komisji Statutowej i przyjęcie nowego statutu. 8. Wybór Rady Naczelnej. 9. Wybór Komisji Rewizyjnej. 10. Zamknięcie Zjazdu.

W niedzielę popoł. oraz w poniedziałek przed południem obradować będą Komisje. Czas i miejsce zebrań Komisyj zakomunikowane zostaną przy zagajeniu Zjazdu.

Rozwiały się jak mgły...

Tylko liście coś szeptały cichuteńko nad głowami,
Słońce złote — ścieżki jasne rozsnuwało w dal przed nami —
Byliśmy sami...

Rozwiały się, jak mgły ranne niepokoje i zwątpienia —
W mrok zapomnień gdzieś zapadły wszystkie bóle i cierpienia —
W chwilę przebaczenia...

Rozkwitły mi Twoje usta — z łez suszyłem oczy Twoje
— — — — — — — — —
I nieznane niezmierzone szczęścia popłynęły zdroje
Na nas dwoje...

Mar.



Kronika Krakowska

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI „NOWOŚCI", RAJSKA 12.

Sobota, 7. bm. o godz. 3.45 popoł. Ceny miejsc całkiem zniżone.
„Kochanka premjera".

Sobota, 7. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Kochanka premjera".

Niedziela, 8. bm. o godz. 3.45 popoł. Ceny miejsc zniżone.
„Kochanka premjera".

Niedziela, 8. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Kochanka premjera".

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Książę Ksawery Drucki Lubecki — Baltow, Jerzy Paprocki — Warszawa, Ryszard Hoffmann — Praga, Anna Śląska — Wabcz, Bruno Freund — Katowice, Józef Macygan — Zagnańsk, Arnold Schwarz — Wiedeń, Wacław Karwacki — Paśmiechy, Maks Scherer — Wiedeń, Profesor Jan Lachs — Warszawa, Filip Neufeld — New Jork. Anna Schedl — Wiedeń.

Hotel Saski. Stanisław Ustyanowski — Kasina, Jan Kwiatkowski — Warszawa, Altona Choynowska — Lwów, Józef Rosenblum — Bielsko, Paweł Mackiewicz — Warszawa, Szmul Sułkowicz — Brzeziny, Józef Kupferstein — Warszawa, Roman Dolański — Baranowice, Osias Seinfeld — Wiedeń, Simon Quittner — Wiedeń, Fabian Nathan — Warszawa. Feliks Schneider — Wiedeń, Teofil Szańkowski — Wierzbno, Wiktor Raber — Kraków, Leopoldina Grauer — Wiedeń, Lionet Raid — Wiedeń.

Osobiste. Dnia 7-go bm. odbędzie się w Rybarzowicach ślub córki znanego działacza narodowego i posła na Sejm Ludwika Dobiji, panny Wandy Dobijówny z p. Stanisławem Sapetą z Jarosławia. Młodej parze składamy serdeczne życzenia: Szczęść Boże!

W kościele św. Piotra w niedzielę, dnia 8. bm. podczas mszy św. o godz. 12 chór męski z orkiestrą Seminarjum naucz. męskiego wykona mszę młodego kompozytora Konrada Koniora, słuch. U. J. pod batutą autora. Organy prof. Fr. Konior.

Posiedzenie Tow. Miłośników Języka Polskiego, połączone z odczytem prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Adama Kleczkowskiego p. t. „Wyrazy niemieckie w języku czeskim i polskim" odbędzie się w niedzielę, dnia 8 listopada 1925 r. o godz. 11 przed południem w sali 43 uniwersytetu (Coll. Nov.).

5. Dancing w „Domu Artystów" W sobotę, 7. bm. odbędzie się szalony dancing, na który wydział zaprasza swych członków i przez nich wprowadzonych gości.

Bufet okropnie tani, przybądźcie a przekonacie się. Muzyka pierwsza klasa — Jazz-band.

Jaglica się szerzy. Według wykazu urzędowego zachorowań na choroby zakaźne w Państwie Polskiem, w ostatnim tygodniu zgłoszono 110 nowych przypadków jaglicy (trachom), — z tego w Województwie Poznańskiem 44, w Województwie Krakowskiem — 11, w Ziemi Wileńskiej — 11. Szerzenie się jaglicy na Zachodzie Państwa nie ustaje.

Co dzień niesie?

Listopad
7
Sobota

Nikandra, Karyny

Słońce: W. 6.41 Z. 16.0
Księżyc: W. 21.33 Z. 12.33

Pan Prezydent Rzeczyposp. St. Wojciechowski na otwarciu i poświęceniu Sanatorjum ZNSP. w Zakopanem.

Zakopane, 6 11. 1925.

(Korespondencja własna).

Po dwóch dniach mglistej pogody, wstał ranek niezwykle piękny, słoneczny i ciepły. Zdawało się, że to nie listopad a lipiec. Dworzec kolejowy ubrany zielenią i sztandarami o barwach narodowych. Na dworcu ustawiona kompanja honorowa psp. z orkiestrą, hufiec szkolny, przedstawiciele władz, delegacje różnych stowarzyszeń i tłumy publiczności oczekują przyjazdu pociągu P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wśród delegacji zauważyliśmy pp. min. oświaty Stanisława Grabskiego, kuratora krak. Riemera, kuratora lwow. Sobińskiego, z Gen. Dyr. Służby Zdrowia dra Wroczyńskiego i dra Adamskiego, z Woj. Krak. hr. Skarbka i Insp. P. P. Pilcha, wojskowość reprezentowali dowódca D. O. K. gen. Kuliński, gen. Galica, szef sztabu DOK. płk. Kawiński, dowódca 3 psp. płk. Wagner, — nauczycielstwo, które uroczystość urządzało i było w tym dniu gospodarzem reprezentowali: Prezes ZNSP. sen. Nowak i dyr. sanatorjum Tadeusz Malicki, — Okr. Dyr. Robót wiceminister Dudek, władze powiatowe starosta nowotarski radca Strzelbicki i wicemarszałek powiatu b. poseł Rajski, władze samorządowe miejscowe burmistrz, poseł Kozłowski, zast. burm. Stanisław Roj i asesor Pęksa. Pozatem był cały szereg osobistości ze świata politycznego (senatorowie i posłowie) oraz zakopiańskich instytucyj społecznych i oświatowych.

Pociąg P. Prezydenta zajechał na dworzec punktualnie o godz. 1.30. Wysiadającego z wagonu P. Prezydenta w tow. Nacz. kanc. cyw. Lenza i gen. Zaruskiego, powitał w paru słowach burmistrz i poseł Kozłowski. Po odebraniu raportu od gen. Kulińskiego i gen. Galicy przeszedł P. Prezydent przed frontem kompanji honorowej, poczem po przywitaniu się z delegatami udał się do powozu, który zawiózł Go miał na miejsce uroczystości. Powóz P. Prezydenta poprzedzała barwna banderja góralska. Przed udaniem się na miejsce uroczystości wstąpił P. Prezydent na śniadanie do sanatorjum Czerwonego Krzyża.

Uroczystość poświęcenia nowego a wspaniałego gmachu sanatoryjnego ZNSP. rozpoczęła się o godz. 10 i pół. Na tarasie, z którego roztacza się wspaniały widok na całą dolinę zakopiańską i dźwigający się nad nią łańcuch Tatr, wśród cudnej pogody i lipcowego ciepła zgromadzili się liczni przedstawiciele władz, Sejmu, Senatu i różnych instytucyj rządowych i samorządowych. Poza wymienionymi na wstępie zauważyliśmy wśród obecnych posłów: wicemarszałka Moraczewskiego, Thuguta, Chomińskiego, Marka, Bednarczyka, Smolikowskiego, Malika, Czapińskiego itd., nacz. wydz. I. kuratorjum łódzkiego Michalskiego, dyr. sem. naucz. w Piotrkowie dra Jana Magierę, insp. Janika, Władysława Orkana. Z Zakopanego brali udział w uroczystości wszyscy profesorowie i nauczyciele tut. szkół z dyrektorami Torowskim i Stryjeńskim na czele, dalej niemal wszyscy lekarze, prasa itd.

Uroczystość rozpoczęła się produkcjami chóru im. Słowackiego Z. N. S. P. Po odśpiewaniu hymnu narodowego i hymnu nauczycielskiego, przemówił pierwszy prezes Związku sen. Nowak, który w przemówieniu swem zobrazował wszystkie etapy wysiłków nauczycielstwa w kierunku stworzenia sanatorjum. Po przemówieniu prezesa, ks. Humpola dokonał poświęcenia gmachu, po dokonaniu którego w płomiennej swej mowie prosił Boga o błogosławieństwo dla poświęconego do mu. Następnie dyr. sanat. Tadeusz Malicki przedstawił historję budowy domu i złożył podziękowanie wszystkim tym, którzy nad wykonaniem tego zadania pracowali. Czwarty z kolei przemówił p. minister St. Grabski, szósty wicemin. Sejmu Moraczewski imieniem Sejmu i dr. Wroczyński im. Gen. Dyrekcji Służby Zdrowia.

Uroczystość zakończył znów chór, poczem P. Prezydent i goście udali się do gmachu celem obejrzenia wnętrza. Brak miejsca nie pozwala nam na opisanie gmachu, odkładając to na przyszłość do osobnego artykułu, przejdźmy do dalszego przebiegu uroczystości.

Po skończonej oficjalnej części, przemawiali jeszcze do blisko trzech tysięcznego tłumu delegatów nauczycieli i gości niektórzy posłowie, a między nimi poseł na sejm czeski Cziszek imieniem czeskiego nauczycielstwa. W południe o godz. 1-szej odbył się w pięknie udekorowanej sali kawiarni „Tatrzańskiej" obiad na cześć P. Prezydenta i gości. Udział w nim wzięło przeszło 60 osób. W czasie obiadu przemawiali sen. Nowak, który mówiąc o zbiorowym wysiłku całego nauczycielstwa przy budowie sanatorjum, zwrócił się do przedstawicieli rządu o pomoc w przyszłości i zakończył toastem na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej, dalej burmistrz Zakopanego i pos. Medard Kozłowski, w mowie swej podniósł duże znaczenie sanatorjum dla rozwoju i przyszłości Zakopanego — omówił znaczenie tegoż dla zdrowotności i turystyki i złożył na ręce senatora Nowaka życzenia pomyślnego rozwoju nowej placówki.

W końcu przemówił P. Prezydent i zaznaczył, że dzisiejsza uroczystość jest dla Niego podwójnie miłą. Poświęciwszy parę słów znaczenia jakie dla Państwa przedstawia żołnierz, którego P. Prezydent stawia w swych uczuciach na pierwszem miejscu, oświadczył, że drugie miejsce u Niego zajmuje nauczycielstwo, gdyż w jego rękach leży przyszłość Ojczyzny i zakończył słowami: „jakich będziemy mieli nauczycieli, taką przyszłość mieć będziemy — zdrowie Ojczyzny za leży od zdrowia nauczycieli i w tej intencji wznoszę zdrowie nauczycielstwa polskiego".

Obiad zakończył się koło godz. 2 i pół. Po obiedzie P. Prezydent w towarzystwie min. Grabskiego, posła Kozłowskiego, generałów Kulińskiego i Galicy i kilku jeszcze osób udał się na wycieczkę do doliny Kościelískiej, gdzie odbył dalszy spacer do hali Smytniej. W spacerze tym towarzyszył Mu, objaśniając P. Prezydenta o sprawach Fundacji Kórnickiej hr. Zamoyskiego i pokazując okolicę, dyrektor zarządu dóbr Zakopane dr. Kazimierz Mochnacki.

Około godz. 6 wieczorem nastąpił powrót do Zakopanego i kolacja w sanatorjum Czerwonego Krzyża, poczem o godz. 7,55 wieczór odjazd do Warszawy.

Cała uroczystość wypadła wspaniale i przy bardzo licznym udziale publiczności. Porządek wzorowy, nie został niczem zakłócony.

Karol Kwaśniewski.

Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota po poł. dla młodzieży szkolnej — „Mazepa“ (opera).
Sobota wieczorem — premjera „Dzierżawca z Olesiowa“.
Niedziela popoł. — „Pokojówka szuka miejsca“.
Niedziela wieczorem — „Cyganerja“ (opera).
Poniedziałek w Rybniku — „Pokojówka szuka miejsca“.
Wtorek — premjera „Faust“ (opera).
Środa — koncert Henri Marteau.

Dzierżawca z Olesiowa.

W sobotę wieczorem premjera kapitalnej komedji Zygmunta Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiowa“, w której pogodny humor, bajecznie nakreślone typy oraz ciekawa fabuła pozwalają widzowi kilka godzin przesiedzieć w słonecznej atmosferze wesołości. Tytułową rolę gra dyr. Karbowski, który reżyseruje sztukę. Inne role grają pp. Denelówna, Kliszewska, Ludwiżanka, Miedzińska, Ordyńska, Sławińska, Zastrzeżyńska, Żeromska, Zdańska-Senowska. Dowgird, Józefowicz, Konarski, Kawczyński, Madaliński, Pawłowski, Puchalski, Uliński, Wojtaszek-Imiela. Początek godz. 7 m. 30. wiecz.

TEATR POLSKI W RYBNIKU.

W poniedziałek, 9-go b. m. Teatr Polski daje jedno przedstawienie w Rybniku, które wypełni komedja Sachy Guitry'ego „Pokojówka szuka miejsca“. Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Polskiej WP. BASISTY.

Z TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Przedstawienie „Halki“ dla Powstańców.

Ruchliwy prezes Związku Powstańców redaktor Przybyła zorganizował popularne przedstawienie po minimalnych cenach dla członków swego Związku.

Przed przedstawieniem, które zaszczycili swoją obecnością radca Miedniak, pułkownik Laudański, mjr Szafranowski i przedstawiciele prasy, przemówił w treściwych słowach redaktor Przybyła, podkreślając znaczenie teatru na kresach zachodnich.

„Halkę“ wystawiono starannie. Obsada ról była ta sama, co zawsze z małemi zmianami: partję Halki śpiewała utalentowana artystka p. Marynowiczowa, bawiąca obecnie w operze katowickiej, na gościnnych występach, a odpowiedzialną partję Janusza powierzono p. Kopciuszewskiemu, który wywiązał się ze swego zadania poprawnie. Artysta ten, przy wytężonej pracy, może stać się bardzo pożytecznym aktorem na poważnych scenach operowych.

Po drugim akcie urządzili powstańcy p. Marynowiczowej owację i obdarzyli ją bukietem kwiatów. Przy pulpicie dyrygenckim p. Bończa-Tomaszewski.

Z KATOWICKIEGO.

Nominacje. Pan Minister Przemysłu i Handlu zamianował inż. Karola Oszeldę prow. urzędnika VII. st. służbowego w Rybniku inspektorem górniczym przy Okręgowym Urzędzie górniczym w Rybniku. Pan Dyrektor Wyższego Urzędu górniczego zamianował J. Przeczka, prow. urzędnika IX st. służbowego w Rybniku, kontrolerem górniczym przy Okręgowym Urzędzie górniczym.

„Patrjotyczni“ urzędnicy polskiego magistratu. Donoszą nam, że następujący urzędnicy katowickiego magistratu posyłają dzieci do szkoły niemieckiej: Dyr. Rother posyła 2 córki do niemieckiego liceum w Katowicach, dyr. Krawczyk posyła chłopca i dwie dziewczynki do niemieckiej szkoły wydziałowej w Katowicach, p. Muschik posyła dwóch synów do gimnazjum w Bytomiu, p. Giesel posyła córkę do szkoły mniejszości w Dębie.

Zebranie Rady Dzielnicowej Związku Sokołów odbędzie się w niedzielę dnia 8. bm. o godz. 10 i ½ przed południem w sali Domu Związkowego przy kościele N. Marji Panny. Przypomina się zarządom gniazd, że na każde 100 członków wysyłają jednego delegata (ułamki wyżej 50 czł. liczy się za pełne, niżej 50 nie liczy się). Zarządy Okręgowe wysyłają po dwóch delegatów. Delegat Okręgu nie powinien być delegatem gniazda, zaś członkowie Przewodnictwa Dzielnicy nie mogą być ani delegatami Okręgu, ani gniazda.

Katowice bez światła. Wczoraj koło godziny szóstej wieczorem było miasto dwukrotnie pozbawione światła. Niestety czytelników naszych o przyczynach tej niespodzianki poinformować nie możemy, gdyż Górnośląskie Tow. Elektryczne mimo wielokrotnego zwracania się doń telefonicznie — nie dało znaku życia. Fakt ten musimy ostro napiętnować, jako lekceważenie publiczności. — Z trwających przez kilka minut prawie egipskich ciemności skorzystał jakiś rzezimieszek, który skradł z wystawy sklepowej Grosskreuza przy ul. 3. Maja, kilka zajęcy.

„Tradycja“ czy bezmyślność władz wojskowych? Przed dwoma dniami powracało wojsko z ćwiczeń i idąc ulicą Warszawską wygrywała na piszczałkach z akompanjamentem bębenków marsze pruskie. Słysząc to, miało się wrażenie, że się jest w Berlinie! Cóż to ma znaczyć? Nie mamy naszych pięknych marszów polskich? Czy władze wojskowe chcą kultywować ducha pruskiego?! Żądamy kategorycznie wyjaśnienia a pp. kapelmistrzów do wyuczenia żołnierzy grających na piszczałkach marszów polskich!

Dotkliwa zguba. Dnia 25. z. m. zgubiła żona Kazimierza Skrubeckiego, zam. w Katowicach. ul. Moniuszki l. 5, w kościele Panny Marji lub też na drodze prowadzącej do kościoła złotą broszkę z dużym szafirem w środku, po bokach wysadzana brylantami, wartości przeszło 500 zł. Uczciwy znalazca zechce takową złożyć do Urzędu Śledczego w Katowicach.

Katowice. (Kradzieże). Dnia 5. b. m. zameldował stróż szkoły liceum w Katowicach, że w nocy na 5. b. m. włamali się nieznani sprawcy do liceum i skradli 60 zł. gotówki. — Szeliga Józef, zam. w Janowie, zameldował, że nieznany sprawca skradł mu w kantynie sypialni w Janowie z kieszeni 50 zł.

Pożary. Dnia 5. b. m. około 1-ej w nocy powstał pożar stogu, należącego do dworu w Brzezince, wskutek czego spłonęło około 420 ctr. słomy ogólnej wartości około 1 100 zł. — Dnia 4. b. m. po południu powstał pożar w realności Dąbka Mikołaja w Brzezince, który zniszczył drewnianą stodołę i z nią około 40 ctr. słomy i 20 ctr. siana.

Napad. Na hałdach pomiędzy Wełnowcem a Siemianowicami została napadnięta przez Karola P. Emilja S. Na wołanie napadniętej o pomoc zbiegli się robotnicy, powracający z pracy, przytrzymali P. i odprowadzili go na posterunek Policji w Wełnowcu.

Samobójstwo. Dnia 4. b. m. w pociągu osobowym pomiędzy stacją Tychy a Kostuchna odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru niejaki Kobiela Jan. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Ruda. (Baczność pracownicy i robotnicy Kopalni Wolfgang). W dniu 11. listopada b. r. odbędą się wybory Starszego Brackiego do Spółki Brackiej, jako kandydat jest powtornie nasz dotychczasowy starszy bractwa, p. Golak, stary abonent „Gońca Śląskiego“, który dotychczas spełniał obowiązki swoje ku zadowoleniu nas wszystkich. Szczęść Boże w nowym wyborze. **Rębacz Kop. Wolfgang.**

Wieczorek oświatowy. Dnia 25. 10. br. odbył się w Świętochłowicach staraniem Komitetu Tow. Czytelni Ludowej wieczór oświatowy. Program wypełniły deklamacje i chór dzieci szkolnych oraz obrazy świetlne. Wieczór ten jest początkiem pracy Komitetu T. C. L., który przy tak chętnym współudziale członków odpowie swemu zadaniu.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (O witraż w auli Seminarjum Żeńskiego). Od osób, bywających w auli Seminarjum Żeńskiego, otrzymujemy głosy o potrzebie uporządkowania witraża w oknie głównem. Dawniej w witrażu tym był orzeł pruski, który uległ zniszczeniu; otwór powstały wskutek rozbicia orła jest od dłuższego czasu przykryty jakąś starą, odwróconą płótnem na wierzch — mapą. Ze względów estetycznych byłoby pożądane uporządkowanie witraża. (m)

Z życia gimnazjum. Na jednem z ostatnich zebrań sekcji gimnazjalnej przyjęto kilka projektów. M. in. zgodzono się urządzać co jakiś czas pogadanki dla młodzieży, w celu pogłębienia podstaw jej wychowania. Pogadanki będą przystosowane do wieku i poziomu umysłowego młodzieży; zaprojektowano urządzanie specjalnych pogadanek lekarskich dla uczniów klas VII. i VIII.

Aby dać nauczycielstwu możn. „przeciągnięcia“ kości po zasiedziałej pracy postanowiono urządzać 1—2 razy na tydzień ćwiczenia gimnastyczne. Projekty te mają być zrealizowane w najbliższym czasie. (m.)

Zbłąkana. Policja mysłowicka zatrzymała dziewczynę lat około 15, nazwiska, zdaje się, Gertruda Choroba, córka Ryszarda i Heleny. Dziewczyna ta robi wrażenie chorej umysłowo. Nie pamięta, skąd jest, gdzie była ostatnio; kogoś boi się, wspomina coś o Lędzinach, plącze się w zeznaniach. Umieszczono ją w Zakładzie św. Józefa przy ul. Starokościelnej 8. Kto wiedziałby cośkolw. o pochodzeniu nieszczęsnej lub o miejscu pobytu matki, proszony jest o danie znać Komisarjatowi Policji w Mysłowicach lub Magistratowi. (m)

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Król. Huta. (Kradzież). Grünberg Moryc zameldował kradzież materjału na ubranie wartości 80 zł. — Bogacki Augustyn zameldował, że w restauracji Kiszki w Król. Hucie został mu skradziony zegarek przez nieznanego sprawcę.

Z RYBNICKIEGO.

Rybnik. (Brutalny napad). Dnia 2. b. m. został pobity Markoszek Edward z Olszy przez Franciszka K. i Jana B. laską i tłuczkiem tak silnie, że tego samego dnia zmarł wskutek odniesionych ran i pęknięcia czaszki.

Wielki koncert pieśni polskiej w Rybniku. W niedzielę, dnia 8-go listopada b. r. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się na sali hotelu „Świerklaniec“ wielki koncert pieśni polskiej. Program składać się będzie z najnowszych kompozycyj, najsłynniejszych kompozytorów muzyki polskiej doby obecnej. Koncert organizuje towarzystwo śpiewu „Seraf“, które też pod kierownictwem swego dyrygenta odśpiewa najpiękniejsze pieśni; zaś związek muzyczny z Rybnika, znany ze swoich doskonałych występów wykona muzykę. Towarzystwo zaprasza na ten koncert wszystkich obywateli z Rybnika i okolicy, jakoteż wszystkich miłośników śpiewu i muzyki i liczy na pewne i liczne poparcie.

Z politycznego dnia.

BRZYDKIE METODY.

P. Leosz Fall znowu wystąpił w „Polonji“ z rewelacjami na widownię półświatka. Wymyślił w swoim artykule bajeczkę o wstrzymaniu Hucie Pokoju wypłaty 1,300.000 zł. za dostawy dla kolei. Na ten temat posypały się bardzo poważne zarzuty, niemal cały program pod hasłem: Grabski gubi Polskę, Grabski katuje nas wszystkich, Grabski powinien pójść, a już się taki w Katowicach znajdzie, który przyskoczy do finansów!... P. Leoszowi zapłacono dobrze, więc napisał i... skłamał.

Pol. Ag. Tel., instytucja urzędowa (nie wiadomo czemu wykreśliwszy w komunikacie swoją firmę) sprostowała brzydkie kłamstwa i obelgi żydowskie z „Polonji“ następująco:

> **Katowice, 5. 11.** Katowicka Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: W dzienniku „Polonja“ nr. 295 z dnia 30 października 1925 r. na stronie 2 w artykule „Dokąd to prowadzi“ podano, jakoby Kasa Skarbowa wstrzymała Hucie Pokoju wypłatę 1 300 000 złotych za uskutecznione dostawy dla Zarządu Kolejowego. Twierdzenie to nie odpowiada prawdzie, jak wynika z następującego telegramu: od Naczelnego dyrektora Huty Pokoju p. inż. Glücka: Warszawa, 29. 10. 1925 Dyrekcja Kolei Prezes Ruciński, Katowcie. — W tej chwili dowiaduję się z Ministerstwa Kolei o artykule w „Polonji“. Zapewniam p. Prezesa, że Huta Pokoju zawsze wdzięczna za okazaną życzliwość nic wspólnego z artykułem tym nie ma. Stoimy do dyspozycji dla ewentualnego sprostowania i prosimy o dalszą pomoc w teraźniejszym kryzysie. Po powrocie zgłoszę się osobiście. Podp. naczelny dyrektor Glück.
> Dyrekcja Kolei Państwowych — Dankiewicz, Naczelnik Wydziału.

Takimi faktami operuje „Polonja“ w nieuczciwej walce z rządem!... Na takich kłamstwach opiera się argumentacja p. Korfantego!... Jest ich codzień wiele, ciągle więcej!... P. Leosz walczy „ideowo“ o naprawę życia gospodarczego Polski!...

Brzydko!... Bardzo brzydko!...

Kl. Hr.

Z LUBLINIECKIEGO.

Lubliniec. (Jarmark). Niniejszem podaje się do wiadomości, że jarmark wyznaczony na dzień 11. listopada rb. odbędzie się w Lublińcu we wtorek, dnia 10. listopada 1925 r.

Sprawy Towarzystw.

K. S. „22“ Mała Dąbrówka. W sobotę, dnia 7. listopada br. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Przybyły miesieczne zebranie K. S. „22“. Na porządku dziennym ważne sprawy. Przybycie każdego członka pożądane.

Wszelkie listy prosimy kierować pod adres: A. Kurek, Dyrekcja Hut Gieszego, Roździeń. Telefon Katowice Nr. 5.

Na ogólne życzenie P. T. Publiczności odegraną zostanie poraz drugi operetka „Baron Kimmel“ i to w sobotę, dnia 7. listopada br. o godz. 7 min. 30 wieczór w sali Domu Polskiego w Król. Hucie, ul. Wolności (naprzeciw kościoła św. Jadwigi). Szczegóły na afiszach.

Baczność Hallerczycy i b. żołnierze! W niedzielę, dnia 8. listopada br. odbędzie się zebranie placówek Związku Hallerczyków:

1) **w Imielinie** o godz. 15.30 na sali p. Żorowika;
2) **w Kosztowach** o godz. 16-tej na sali p. Wygrabka.

Dnia 15. listopada br. o godz. 15-tej po poł. odbędzie się w Czerwionce konstytucyjne zebranie placówki Czerwionka.

BY ZOSTAĆ DZIENNIKARZEM NIE WYSTARCZY „SZKOŁKA".

W Moskwie istnieje Państwowy Instytut dziennikarski, którego absolwenci zostają przydzielani do redakcyj poszczególnych dzienników. Niedawno został rozesłany do dziennikarzy kwestjonarjusz, tyczący się m. in. doświadczeń, poczynionych przez redakcje z fachowo wykształconymi adeptami służby dziennikarskiej. Na podstawie zebranych wiadomości konstatuje referent tej sprawy, że rzekomo fachowe wykształcenie nowoupieczonych dziennikarzy jest wcale nie- Instytut dziennikarski 85 osób, z któ- Instytut dziennikarzy 85 osób, z których tylko część nadaje się do podrzędnych prac dziennikarskich, reszta zaś wogóle nie nadaje się do służby dziennikarskiej.

LOS LITERATÓW FRANCUSKICH.

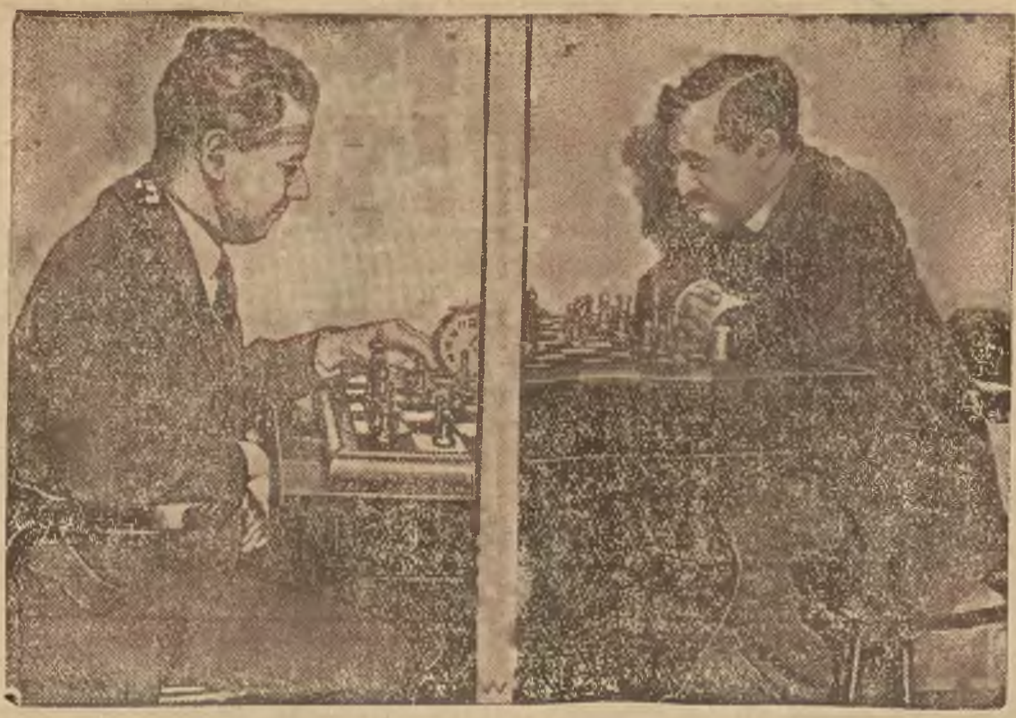
Na ankietę, ogłoszoną przez miesięcznik paryski „Revue Mondiale" w sprawie obecnej sytuacji finansowej literatów francuskich, redakcja tego pisma otrzymała około stu odpowiedzi, a niemal we wszystkich brzmi skarga na obecną sytucję ekonomiczną świata literackiego.

Charakterystyczne są przytem głosy niektórych piszących, nie widzących już przyszłości w zawodzie literackim.

Jeżeli — pytają — wytrzymać już dłużej nie można, to dlaczego upierać się przy zawodzie literackim, dlaczego nie zabrać się do czegoś lepszego?

Powieściopisarz Berger oświadcza, naprzykład, że wyciągnął już konsekwencje a obecnego stanu rzeczy i zabiera się do handlu trzodą chlewną. Dlaczego nie? Niedawno otrzymały niektóre wielkie restauracje paryskie z Wiednia oferty, podpisane „Leopold von Habsburg", w których firma reprezentowana przez byłego arcyksięcia austrjackiego, proponuje dostarczanie piwa restauracjom paryskim. Jeżeli więc dzisiaj Habsburg sprzedaje piwo, to dlaczego nie pójść za przykładem dramaturga Sedaina, który, gdy, po kilku wielkich trjumfach scenicznych, opuściło go szczęście, zabrał się najspokojniej do zawodu, który uprawiał w latach młodzieńczych, mianowicie powrócił do murarstwa.

TURNIEJ WIELKICH MISTRZÓW SZACHOWYCH W MOSKWIE.



Capablanca i dr. Lasker rozgrywają partję.

POWROTNA FALA SPEKULACYJ AMERYKAŃSKICH.

Z N. Jorku donoszą, że miesiąc październik br. zaznaczył się na tamtejszej giełdzie powrotną falą spekulacyj, które osiągnęły rozmiary rekordowe.

Wystarczy stwierdzić, że w miesiącu tym przeszło na giełdzie N. Jorku z rąk do rąk 53,000.000 akcyj i że kurs ich, biorąc na ogół, poszedł znacznie w górę.

Wszystkie przedsiębiorstwa finansowe, zajmujące się kupnem i sprzedażą papierów publicznych na giełdzie, miały taki nawał interesów w październiku, że musiały podwoić liczbę swych urzędników, którzy w przeciągu całego miesiąca nie mieli jednego dnia wolnego.

W kołach, mających bliższą styczność z giełdą w N. Jorku, zapewniają, iż podczas ubiegłego miesiąca dwudziestu pięciu spekulantów stało się panami miljonowych fortun dzięki szczęśliwym operacjom giełdowym. Wszyscy ci „nuworysze" jeszcze w miesiącu wrześniu br. rozporządzali kapitałami, nie sięgającymi ćwierci miljona dolarów!

Wobec takich wyników dziwić się nie sposób, że „moloch" giełdowy znajduje tylu kapłanów, co mu służą i tyle ofiar, które pożera.

CHIRURGICZNE LECZENIE GRUŹLICY.

Na zjeździe lekarzy niemieckich w Essen wywarło wielkie wrażenie sprawozdanie znanego chirurga monachijskiego, prof. Sauerbrucha, ze stosowanego przez niego sposobu chirurgicznego leczenia gruźlicy.

Jak wiadomo, przy gruźlicy płucnej tworzą się w płucach ogniska tej choroby, t. zw. kawerny. Organizm jednak ludzki ma dążność samoobrończą do zakapslowania tych kawern i oddzielenia ich w ten sposób od reszty organizmu. Aby tę dążność ułatwić i umożliwić ściągnięcie się chorego płuca, prof. Sauerbruch skraca wszystkie jedenaście żeber o 3 do 5 centymetrów.

W ten sposób przestrzeń zajmowana przez płuca staje się mniejsza i płuco może łatwiej przeprowadzić samo proces leczniczy.

Z leczonych w ten sposób przez profesora chorych, 35 procent odzyskało w zupełności zdrowie.

100.000 DOLARÓW ZA „ZŁAMANE" SERCE.

Świeżo odbył się w N. Jorku proces, który wzbudził ogromne zainteresowanie w tamtejszych wyższych kołach towarzyskich.

Żona jednego z bardzo bogatych kupców w tem mieście zaskarżyła pewną śpiewaczkę operetkową, ponieważ „sprowadziła jej męża z uczciwej drogi małżeńskiej, skradła jego serce, czem dopuściła się zbrodni kradzieży i naruszyła spokój małżeński". Takiem postępowaniem czuje się skarżąca dotkniętą w najwyższym stopniu, a serce jej zostało „złamane" — żąda zatem stosownego odszkodowania.

Sędzia po krótkim namyśle wydał wyrok, skazujący śpiewaczkę na zapłacenie odszkodowania za owo „złamane" serce w kwocie 100.000 dolarów.

Grzywnę tę zapłaciła bogata „diva" bez żadnych trudności, kalkulując widocznie, że posiadanie serca bogatego kupca przedstawia większą wartość, niż sto tysięcy.

PALENIE, TO ODPOCZYNEK.

Wszyscy palacze papierosów, twierdzący, że ganione przez tak licznych hygjenistów przyzwyczajenie ich sprowadza uspokojenie i orzeźwienie umysłu, będą zapewne wdzięczni uczonemu lekarzowi amerykańskiemu, W. L. Mendelhallowi, który zajął się tą kwestją i po długich badaniach doszedł, jak donosi „British Medical Journal", do następujących wniosków:

Wypalenie dwóch papierosów (należy przypomnieć, że w Angiji i Ameryce palone są niemal wyłącznie papierosy długie, bez t. zw. „ustników"), równa się przyjemnemu odpoczynkowi. Tak przez palenie, jak i przez odpoczynek, zmęczony organizm ludzki powraca do stanu normalnego. W razach osłabienia czynności nerwów u palacza osiągnął rzeczony badacz przez papierosy podniecenie i ożywienie siły nerwowej, naodwrót zaś przy podrażnieniu nerwowem następowało uspokojenie, w obu więc wypadkach organizm powraca do stanu normalnego.

Ze sportu.

RAID ŚLĄSKIEGO KLUBU MOTOCYKLOWEGO.

Zarząd Śląskiego Klubu Motocyklowego pod przewodnictwem prezesa Klubu p. prof. B. Mazurkiewicza urządza dnia 8 listopada 1925 r. o godz. 8-ej rano pierwszy raid motocyklowy dla członków Śląskiego Klubu Motocyklowego na przestrzeni 202,7 km.

Droga prowadzi od startu przy ul. Mikołowskiej obok budki mlecznej w Katowicach, przez Ligotę, Panewnik, Kochłowice, Nowa-wieś, Orzesze, Żory, Rybnik, Wodzisław, Jastrzęb, Pawłowice, Pszczynę, Dziedzice, do Bielska, tutaj kontrola, przymusowa pauza 15 minutowa, stacja benzynowa. Stąd przez Kęty, Oświęcim, Tychy, Giszowiec do mety w Bogucicach-Zawodziu za mostem kolejowym.

Przygotowanie raidu oraz jego kierownictwo złożono w ręce specjalnej komisji, której komandorem wybrano p. Jerzego Rosenbauma, zaś wicekomandorem pp. inż. Bukowskiego i inż. Barthuscla, dodając im do pomocy komisję lekarską, prasową, drogową i kontrolną.

Dzięki przychylnemu poparciu Władz obejmą opiekę nad porządkiem i bezpieczeństwem na drogach organy policyjne, ktorych zadaniem będzie, również wskazywanie kierunku uczestnikom raidu.

Dla zapewnienia uczestnikom raidu wszelkich ułatwień, kursować będą wszelkiego rodzaju samochody pomocnicze.

Wstęp dla PT. Publiczności bezpłatny, tak na start jak i metę raidu, który odbędzie się bez względu na pogodę.

Policyjny KS. contra Roździeń-Szopienice.

Policyjny Klub Sportowy, Katowice, chcąc się zrewanżować za ostatnią porażkę zaangażował KS. Roździeń-Szopienice.

Zawody odbędą się 8. listopada 1925 r. o godz. 14.30 na boisku w Roździeniu. Obecna forma policyjnej drużyny jest bardzo dobra, wobec czego będzie musiał KS. Roździeń wystawić swój najsilniejszy skład, aby nie ponieść niespodzianej porażki.

Przed temi zawodami mierzą się rezerwy obu Klubów. Zawody budzą wielkie zainteresowanie.

U p. ministra oświaty.

Przedstawiciel „Kurjera Warszawskiego" został przyjęty przez p. min. W. R. i O. P. dr. Stanisława Grabskiego, w celu zasiągnięcia informacji u pierwszego źródła o największych potrzebach i bolączkach szkolnictwa. Po omówieniu sprawy podręczników oraz opłat szkolnych p. minister silny nacisk położył na potrzeby w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży szkolnej.

Oto jego słowa:

— Rozwinięcie tężyzny fizycznej młodzieży jest bardzo poważnem zagadnieniem chwili obecnej. Czy ma ono iść wyłącznie w kierunku sportowym, czy przygotowania wojskowego? — oto kwestja. Trzeba jednak mieć na oku, że w tej sytuacji politycznej i gospodarczej, w jakiej znajduje się państwo polskie, musimy być przygotowani doskonale do obrony naszych granic, a jednocześnie starać się, aby budżet ministerjum wojny był nienazbyt duży. Jasną jest rzeczą, że im więcej młodzieży w czasach studjów przygotuje się wojskowo, tem mniejsze będą koszta służby pod bronią.

Korzystam z dzisiejszej okazji, aby na pewną sprawę położyć nacisk i to jaknajsilniejszy. Ustawy i wszystkie rozporządzenia dotyczące wychowania fizycznego młodzieży będą świstkiem papieru bez żadnego realnego znaczenia, jeśli nie damy młodzieży dobrych boisk. Tylko naprawdę energiczna pomoc ze strony miast, udzielona ministerjum oświaty w kierunku zapewnienia młodzieży zarówno dostatecznej ilości placów do ćwiczeń fizycznych, jak też boisk, da nam naprawdę zdrowe przyszłe pokolenie.

GRANICE SIŁY MIĘŚNI LUDZKICH.

Międzynarodowa Federacja sportu podnoszenia cieżarów w Paryżu (Federation Haltérophile Internationale) zatwierdziła następujące rekordy światowe w podnoszeniu ciężarów:

Rwanie lewą ręką:

1) Waga piórkowa 66 i pół kg. Tissot (Szwajcarja).

2) Waga lekka 72 i pół kg. Jaquenot (Szwajcarja).

3) Waga średnia 77 i pół kg. Vandepute (Fr.).

4) Waga półciężka 81 kg. Glück (Austrja).

5) Waga ciężka 87 i pół kg. Hünenberger (Szwajc.).

Rwanie prawą w tej samej kolejności wag:

1) 68,4 kg. Andrissek (Austrja), 2) 78.6 kg. Stadler (Austrja), 3) 82 i pół kg. Neuland (Estonja), 4) 90 kg. Cadine (Fr.), 5) 101 kg. Rigoulot (Fr.).

Wyrzucanie lewą:

1) 80.2 kg. Rosinek (Austrja). 2) 90 kg. Jaquenond (Szwajc.), 3) 92 i pół kg. Neuland (Est.) 4) 92 i pół kg. Rigoulot (Franc.), 5) 101 kg. Gaesler (Niemcy).

Wyrzucanie prawą:

1) 89.7 kg. Rosinek (Austrja), 2) 95 kg. Biehsel (Szw.), 3) Biehsel (Szwajc.) 95 kg., 4) Hünenberger (Szwajc.) 107 i pół kg.

Rwanie oburącz:

1) Martin (Fr.) 86 i pół kg., 2) Neuland (Est.) 97 i pół kg., 3) Neuland (Est.) 100 kg. 4) Cadine (Fr.) 108 i pół kg., 5) Rigoulot (Fr.) 126 i pół kg.

Wypchnięcie oburącz:

1) Graf (Szwajc.) 90 kg., 2) Messe (Fr.) 92 i pół kg., 3) Galimberti (Włochy) 97 i pół kg., 4) Dr. Schaerer (Schwajc.) 100 kg., 5) Alzin (Luxemburg) 120 kg.

Wyrzucanie oburącz:

1) Andrissek (Austrja) 110 kg., 2) Stadler (Austrja) 125.3 kg., 3) Treffny (Austrja) 129.4 kg., 4) Rigoulot (Fr.) 141 kg., 5) Rigoulot 161.5 kg.

Zawodnik w wadze piórkowej może ważyć do 60 kg., lekkiej do 67.5 kg., średniej do 75 kg., półciężkiej do 82.5 kg., ciężkiej ponad 82.5 kg.

Komunikat związku sportowego w Szwajcarji.

Związek wychowania fizycznego w Szwajcarji rozesłał do towarzystw doń przynależnych komunikat następującej treści:

„W dniu 25 hm. odbywają się wybory do parlamentu na okres od r. 1926—1928. Ponieważ dla dalszego rozwoju wychowania fizycznego ma ważne znaczenie, żeby przyjaciele naszego sportu weszli do parlamentu, prosimy podległe nam związki i towarzystwa o zwrócenie na te wybory jaknajwiększej uwagi oraz o wpływanie na swych członków odpowiednio, by na tych ludzi swój głos oddawali, którzy mają dla naszej sprawy pełne zrozumienie i w potrzebnym wypadku bronią jej, obojętne przytem do jakiej partji politycznej przynależą".

Ciekawe czy i kiedy w Polsce związki sportowe podobną akcję rozwiną?

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

Str. 7.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Papiery państwowe.

Warszawa, 6. 10. 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.50, 8 proc. pożyczka konwersyjna 70.00, pożyożka dolarowa 65.75, w złotych 393,18½, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa, 6. 11. Bank Dyskontowy 4.90, Bank Handlowy Warzawa 2.45—2.50, Bank Zachodni 1.25, Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.25, Brown Boveri 0.44—0.45, Siła i Światło 0.20, Chodorów 4.40. Warz. Cukier 1.60, Łazy 2.09, Modrzejów 2.40, Ostrowieckie 4.10—4.15, Pocisk 1.05, Rudzki 0.77—0.80, Starachowice 1.00, Wulkan 1.35.

Poznań, 6. 11. Bank Kwilecki Potocki 2. 25, Bank Przemysłowców 2.10, Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.50, Browar Krotoszyński 1.20, Centrala Rolników 0.50, Centrala Skór 0.80, Goplana 1.35—1.40, C. Hartwig 0.35, Lubań 60.00, Dr. R. May 19.50, Poznańska Spółka Drzewna 0.30, Unia I—III 3.50.

Kraków, 6. 11. Bank Przem. 0.12—0.13, Bank Hipoteczny 0.36, Pharma 0.66, Polski Glob 0.25, Zieleniewki 9.00, Parowozy 0.20—0.21, Górka 8.25—8.50, Nafta 0.26—0.27, Trzebinia Mydło 6.00, Chodorów 4.45.

Wiedeń, 6. 11. Zieleniewski 110, Silesia 5.600, Fanto 158, Galicyjskie Karpaty 101.100, Galicja 830, Schodnica 115, Siersza 21.200, Kompas 12.800, Lumen 5.300, Bank Hipoteczny 3.600, Nafta 87, Browary Lwowskie 92, Mraźnica 28.250—29.000.

Giełda zbożowa, towarowa i bydlęca.

Poznań, 6. 11. Żyto 14.80—15.80, pszenica 22.20—23.20, jęczmień 17.50—19.50, jęczmień brow. wyb. 20.80—21.80, owies 16.00—17.00, mąka żytnia 70 proc. 25.00—26.00, mąka żytnia 65 proc. 26.00—27.00, mąka pszenna 65 procentowa 36.50—39.50, ospa pszenna i żytnia 9.75—10.75, groch polny 21.00—22.00. groch Victoria 27.00—30.00, ziemniaki fabryczne 2.00—2.20. Tendencja słaba.

Poznań, 6. 11. Swinie pełnomiesiste ponad 100 kg. do 120 kg. żyw. wagi 126, ponad 80 do 100 kg. żyw. wagi 118, mięsiste ponad 80 kg. żyw. wagi 110, maciory i późne kastraty 100—120.

Berlin, 6. 11. Pszenica miejscowa 219—222, na grudzień 236, na marzec 238.50, żyto miejscowe 138—141, na grudzień 160—169, na marzec 169.50—170, owies miejscowy 159—168, na grudzień 176, na marzec 182, peluszka 17.00—18.00, sasoli 20—21, wyka 21—25, łubin niebieski 11.50—12.50, płatki kartoflane 12.80—13.00, sieczka sucha 7.80—8.00, ziemniaki białe 1.60, ziemniaki czerwone 1.70, ziemniaki żółte 2.00.

Berlin, 6. 11. Miedź elektrolitowa 139.75, srebro v sztabach 96.25—97.25.

Londyn. 6. 11. Miedź Standard gotówką 62.25—62.37, trzymiesięczna 63.25—63.37, elektrolitowa 69.00—69.25, wyborowa 65.75—67.00 cyna Standard gotówką 283—283.25, trzymiesięczna 281.25—282.00, ołów zagraniczny płatny zaraz 37.12, płatny naprzód 36.50, cynk zwyczajny płatny zaraz 39.43, płatny naprzód 37.81.

—o—

Urzędowe weksle z tekstem. Ministerstwo skarbu wypuściło w obieg urzędowe blankiety wekslowe z tekstami, przeznaczonymi do wystawiania weksli własnych i trasowanych. Blankiety te stosownie do przeznaczenia noszą napis: weksel własny względnie weksel trasowany. Na razie w obiegu są cztery kategorje tych blankietów wartości 30 gr., 1,20 zł., 1,50 zł. i 3 zł.

Uiszczanie opłat manipulacyjnych celnych przy uzyskiwaniu pozwoleń na przywóz towarów, objętych reglamentacją, rozdzielane być może na raty, jednak nie więcej jak na cztery, przyczem wysokość poszczególnej raty nie może być niższą od 200 złotych.

Odległość bndowli od dróg publicznych. Na podstawie rozporządzenia min. robót publicznych ustalono odległość budowli, ogrodzeń itp. od dróg publicznych. Odległość ta zależnie od rodzaju budowli lub przedsiębiorstw zarobkowych, jak kopalnie lub szyby naftowe, odprowadzenie do rowów przydrożnych lub przepustów drogowych, wód ze sztucznych ścieków może się odbyć tylko na podstawie pozwolenia właściwej władzy wykonującej utrzymanie drogi.

Reorganizacja państwowych kolejl dojazdowych. Na ostatniem posiedzeniu komitetu eksploatacyjnego państw. rady kolejowej poruszono projekt stworzenia Tow. akcyjnego dla budowy i eksploatacji kolei miejscowych i objęcia zarządu nad istniejącemi kolejkami państwowemi.

Jak wiadomo administrowanie kolejami dojazdowemi przez władze centralne lub dyrekcje kolejowe uniemożliwia racjonalną eksploatację tychże, nie dając możności zaspokojenia potrzeb miejscowych i oprócz tego zawsze nieomal zagraża deficytem.

Do bliższego opracowania projektu reorganizacji powołano specjalną komisję pod przewodnictwem inż Rybickiego.

Instytut eksportowy. W dn. 3 i 4 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. wiceministra Doleżala II-ga z kolei konferencja z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych, w celu rozważenia projektu ustawy o ustanowieniu przez rząd instytutu ekportowego, zapowiedzianego formalnie przez p. ministra przemysłu i handlu Klarnera na ostatniem posiedzeniu rady przemysłowo-handlowej w dniu 5 października br.

Instytut eksportowy, którego stworzenie rozumiane jest zarówno przez sfery gospodarcze, sejm i rząd, ma powstać w celu rozwoju stosunków handlowych Polski z zagranicą, a w szczególności w celu spotęgowania wywozu polskiego.

W zakres działania instytutu ma wchodzić badanie rynków i dróg zbytu dla polskiego eksportu, oraz udzielenia odnośnych informacyj rządowi i szefom zainteresowanym, studjowanie możliwości eksportu dla poszczególnych produktów polskich, stały kontakt z poszczególnemi gałęziami produkcji i handlu celem inicjowania i ulepszenia eksportu, w szczególn. w kierunku stworzenia organizacyj eksportowych, podejmowan. inicjatywy i współdziałanie w sprawach, związanych ze standaryzacją eksportu, opracowywanie wniosków dotycz. zakładanie i rozbudowy urządzeń pomocnicz. dla eksportu, branie udziału z głosem doradczym przy opracowywaniu ustaw i rozporządzeń z zakresu handlu zagranicznego, występowanie wobec ministra przemysłu i handlu w sprawach odnoszacych się bezpośrednio i pośrednio do handlu zagranicznego, wreszcie wykonywanie wszelkich innych czynności, związanych z handlem zagranicznym, które były zlecone instytutowi przez ministra przemysłu i handlu. Powyższa konferencja w sprawie instytutu eksportowego ograniczyła się do szczegółowego rozważenia artykułów rządowego projektu ustawy oraz przedyskutowania form organizacyjnych instytutu. Następne posiedzenie odbyło się w dniu 4. b. m.

Wystawa ogrodnicza w Poznaniu. Wobec tego, że tegoroczna „Ogólnopolska“ wystawa ogrodnicza we Lwowie była we właściwem słowa znaczeniu specjalną wystawą Małopolski, postanowiono na odbywającym się równocześnie Zjeździe Ogrodniczym, aby w przyszłości ze względów praktycznych urządzać wystawy dzielnicowe. Pierwsza taka wystawa odbędzie się we wrześniu 1926 roku w Poznaniu.

Banki niemieckie na Pomorzu. Sfery gospodarcze i polityczne Pomorza są niezwykle zaniepokojone akcją niemieckich banków, które za pośrednictwem Banku Holendersko-Gdańskiego finansują rolnicze organizacje niemieckie i udzielają pożyczek na bardzo dogodnych warunkach rolnikom niemieckim, proponując także pożyczki rolnikom polskim z warunkiem, aby ci zapisali się do niemieckich organizacji rolniczych i politycznych. Sumę udzielonych pożyczek obliczają na piętnaście miljonów złotych.

Zrzeszenie polskich odlewni żelaza. W ostatnim czasie miało miejsce zebranie wybitniejszych polskich przemysłowców odlewni żelaznych, gdzie postanowiono zawiązać organizację w celu eksp. wyrobów odlewniczych i oprac. i uregulowania wszystkich kwestji związanych z tą sprawą. Obecni na zebraniu postanowili jednomyślnie stworzyć odpowiednią organizację i wyłoniono komisję z 25 członków w celu opracowania odpowiedniego statutu.

Reglamentacja przywozu zagranicznego. W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 102 ogłoszoną została tak zwana lista czwarta przedmiotów zakazanych do przywozu do Polski, która ma być już tymczasem ostateczną. Na wypadek zawarcia traktatu handlowego z Niemcami lista ta wejdzie w życie zamiast listy poprzednio w Dzienniku Ustaw R. P. 6169 ogłoszonej. Stosownie do obecnie obowiązującej procedury będą towary zawarte w ostatnio ogłoszonej liście podlegać przy przywozie zasadom kontyngentowania, które to ilości będą następnie przez Centralną Komisję przywozu w Warszawie rozdzielone pomiędzy zgłaszających się kupców.

Interesowani kupcy będą swe wnioski przedkładali za pośrednictwem Izb handlowych lub związków gospodarczych.

Z poczt. Kasy oszczędności. Wymieniany na stanowisko prezesa P. K. O. p. Emil Szmidt, jest doktorem praw, który początkowo poświęcał się adwokaturze, następnie przeszedł do bankowości i czas dłuższy był członkiem rady nadzorczej Banku spółek zarobkowych. Po wyparciu zaborców z Wielkopolski, dr. Emil Szmidt był jednym z organizatorów, a następnie kierownikiem skarbowości w b. minister. dla dzielnicy pruskiej. Następnie organizował poznańską Izbę skarbową i zostawszy jej prezesem, kieruje tą Izbą dotychczas, pełniąc jednocześnie obowiązki likwidatora minist. b. dzielnicy pruskiej.

Ceny soli. P. minister skarbu ustalił następujące ceny sprzedażne soli dla hurtowych sprzedawców franco wagon kopalnia lub salina bez opakowania: za warzonkę z Wieliczki 22 zł. za 100 kg., za warzonkę z innych salin 20 zł. za 100 kg., za sól kuchenną mieloną w kopalni w Wapnie 20 zł. za 100 kg. (w kruchach 19,80 zł.), za sól kuchenną mieloną z innych kopalń t. zw. szarą 13,20 za 100 kg. (w kruchach 13 zł.), za omoki 14 zł. za 100 kg. Ceny te obowiązują od dnia 31 października br.

Zmiany taryf kolejowych. W związku z postulatami życia gospodarczego w dobie przesilenia oraz koniecznością poparcia wysiłków w kierunku wzmożenia wywozu, w ostatnich czasach Ministerjum Kolei wprowadziło cały szereg obniżek towarowej taryfy kolejowej. Tyczy się to głównie przewozu rudy żelaznej zagranicznej, węgla, drzewa, skór surowych, gazoliny surowej, siarki, ubrania i obuwia starego, lnu do krajowych przędzalni i medlarni, jaj, cynku, ołowiu, cukru, płatków i mączki kartoflanej i spirytusu. Niezależnie od tego Min. Kolei opracowuje zniżki od dalszego szeregu towarów, szczególnie z zakresu towarów gotowych żelaznych oraz produktów naftowych.

Wywóz soli do Danji. Dyrekcja Państw. Monopolu Solnego czyni starania celem lokowania większych partji soli zagranicą. W związku z tem od dłuższego czasu trwają pertraktacje z Danją, która sprowadza z zagranicy poważne ilości soli. W najbliższym czasie wysyła się do Danji tytułem próby 50 wagonów soli. Spodziewać się należy, że wywóz soli polskiej do Danji zostanie w ten sposób ostatecznie zapoczątkowany.

Ułatwienie kolejowe przy wywozie węgla do Włoch. Ogłoszono rozporządzenie min. kolei z dnia 30 października br. (Dz. Ust. Nr. 111 poz. 794), o wprowadzeniu zniżki taryfowej dla węgla kamiennego w komunikacji polsko-austriackiej, kierowanego do włoskiej stacji granicznej Tarysio. Zniżona stawka przewozowa t. j. 2.78 szyl. austr. za 100 kg. obowiązuje dla transportów węgla najdalej do 31 sierpnia 1926 r. po udowodnieniu nadania conajmniej po 20 tys. ton w ciągu każdego miesiąca przez zainteresowaną firmę. Do wszelkich innych transportów węgla do Włoch stawka austrjacka wynosić będzie 3.03 szyl. austr. od 100 kg.

Fiasko rokowań naftowych polsko-czeskich. Dnia 29 i 30 października br. odbyło się w Wiedniu posiedzenie przedstawicieli rafinerji naftowych polskich i czechosłowackich. Pomimo nastroju polubownego, cechującego poprzednie obrady w Pradze, obie strony nie osiągnęły żadnego porozumienia i rozjechały się, nie załatwiwszy szeregu palących zagadnień. Nie wiadomo, czy w najbliższym czasie zostaną wznowione przerwane rokowania.

Międzynarodowy Kongres Leśnictwa, który w czasie od 29. 4. do 5. 5. 1926 r. organizuje w Rzymie Międzynarodowy Instytut Rolnictwa poprzedzony ma być Międzynarodową Wystawą maszyn, służących do obróbki i przeróbki drzewa. Wystawa ma się odbyć w Medjolanie w dniach 12—28 kwietnia 1926 r. Bliższych informacji udziela bezpośrednio: Segretaria Generale della Fiera Compienarie, Via Amedei 8 Milano (6). Program Międzynarodowegó Kongresu Leśnictwa jest do przejrzenia w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Japończycy mają dosyć niemieckiej tandety. Według ostatnich wiadomości „Graphic“ stosunki handlowe między Japonją a Niemcami straciły w ostatnich czasach bardzo na sile. Powodem tego rozluźnienia ma być znaczne pogorszenie się jakości towarów niemieckich. Na tem tle wywiązała się nader gorąca polemika, między zainteresowanemi sferami kupieckiemi, która przybrała wreszcie znamiona ostrego zatargu, wobec czego Japonja zmuszoną jest do szukania innych źródeł zakupu. Mimo to Niemcy starają się za pośrednictwem konsulatów złagodzić brak porozumienia i nawiązać ponowne stosunki handlowe.

Wydawnictwa. Interesowanym zwracamy uwagę na wydawn. „Ungarisches Wirtschaftsbuch“, redagowane przez b. węgierskiego ministra spraw zagranicznych Dra Gustawa Gratza, które daje dobry poglad na całokształt życia gospodarczego Węgier. Książka w cenie 224.000 koron węg., jest do nabycia w Wydziale Konsularnym przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie. Prospekt wydawnictwa jest do przejrzenia w Izbie przem.-handlowej w Poznaniu.

Anglja udziela pożyczek zagranicznych. Zapowiedziane przez Churchila zniesienie zakazu udzielania pożyczek zagranicznych spotkało się z powszechnem uznaniem sfer finansowych. Pierwszą większą pożyczką będzie belgijska, drugą czeska.

Kwestja ziemniaczana w Niemczech. Wobec bardzo pomyślnych żniw ziemniaczanych w Niemczech, a równocześnie zmniejszonych widoków na eksport dla wzmożonych konkurencji innych krajów stawiania wysokich wymagań co do sortowania i czystości produktu, niemieckie organizacje rolnicze zwracają swoje usiłowania ku rozszerzeniu pojemności rynku wewnętrznego. I tak polecają skarmianie większych ilości kartofli inwentarzem żywym, dalei zwiększony wyrób płatków ziemniaczanych jako paszy dobrej i łatwiej do przechowania i wskazują na jaknajwiększy przemysłowy wyrób ziemniaków na krochmal i spirytus. Polecają także ze względów ogólno-gospodarczych, aby spirytus w domieszcze z benzyną znalazł jak najszersze zastosowanie jako materjał zapędny do silników i samochodów.

Dewizy z dnia 6 listopada 1925 r.

Notowano	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.		2734			24253	2921	6,00	23,96	1787	8496	2376	116,19
„ Warszawie kup.						2906	5,96	24,79	1778	8454		115,10
„ Berlinie	69,58	1904			,22	2038	4205	17,30	12,46			
„ Londynie	2900	10695	20,35	1022	,04		434⅝	119,90	16350		16,60	8125
„ N. Jorku			23,80		10			4,23		3433	122,50	1957
„ Paryżu		11230		1185		12040	24,87			0014	395	490?
„ Pradze		15275	80475			16352	33,75	142,25		350		
„ Wiedniu	11788	32,06	16865	33575	1362	3431½	708,65	29,22	2098½	478,00	2795	
„ Zurychu	8500	2350	1235	247	8 8Z4,	2514	5187	21,25	1537½	73,15	20,50	

Odezwa

Związku Obrony Przemysłu Polskiego.

W chwili ciężkiego przesilenia, w jakiem znalazło się polskie życie gospodarcze, nie ma czasu na skargi i zarzuty przeciw Sejmowi Rzeczypospolitej, przeciw rządom w Polsce, które nie znalazły jeszcze szczęśliwego programu dla zapewnienia znośnego bytu wszystkim obywatelom Polski, ani wreszcie przeciw innym mniej ważnym czynnikom. Odpowiedzialność spada na cały naród, gdyż on jest gospodarzem kraju, i zarzut spadnie na cały naród, gdyby się z niegodnej sytuacji nie umiał wydobyć.

Gdy wszystkie stany w Polsce na równi cierpią z powodu skutków, wszystkie one są zobowiązane dołożyć ręki do zatamowania źródeł zła i naprawienia gospodarki wewnętrznej, krajowej.

Nie wchodząc również w problemy zasadnicze, jak brak kredytu, znaków obiegowych, polityki celnej i eksportowej, wydajności, oraz właściwej organizacji pracy, uważamy, że jedno zagadnienie winno i może być natychmiast ujęte przez społeczeństwo, t. j. ochrona przemysłu własnego przed upadkiem. Od rozwiązania tego zagadnienia zależnym jest już nie dobrobyt, ale byt całej pracującej ludności, zależnemi są dochody Państwa z podatków, bez których trudno będzie pokryć wydatki budżetowe.

Gdy z jednej strony Rząd nie opanował energicznie niepożądanego zjawiska nadmiernego importu, który osłabia naszą walutę, z drugiej strony bierność i beztroska społeczeństwa wobec towarów zagranicznych doprowadziły do ciężkiego położenia naszego życia gospodarczego.

Wyczerpujące się środki płatnicze, które idą zagranicę, powodują zanik wytwórczości i spożycia wewnętrznego w zastraszającej mierze.

Nadeszła więc rozstrzygająca chwila, w której społeczeństwo samo musi podjąć inicjatywę, zapobiegając natychmiastowo szerzeniu się klęski zatamowania wytwórczości.

W tym celu zawiązał się niżej podpisany Związek Obrony Przemysłu Polskiego, do którego przystąpiło natychmiast jako założyciele 10 związków gospodarczych i zawodowych.

Związek wziął sobie za zadanie naczelne:

a) uświadamianie ogółu o potrzebie i znaczeniu własnego, krajowego przemysłu za pomocą wieców, zebrań, odczytów, publikacyj w pismach, broszur i reklam,
b) urządzanie lotnych wystaw i pokazów prób, plakatów, opakowań, wzorów itp.

Zadania te będą programowo przeprowadzone przez:

1. *zwalczanie niepotrzebnego importu, zwłaszcza towarów zbędnych oraz takich, które produkuje się dostatecznie w kraju,*
2. *popieranie produkcji krajowej we wszystkich jej gałęziach, aby dać pracę jak najszerszym kołom ludności pracującej oraz aby doprowadzić do potanienia produkcji, a temsamem stworzyć szeroki konsum,*
3. *popieranie krajowego przemysłu i rolnictwa w celu zwiększenia eksportu naszych produktów,*
4. *potęgowanie pracy twórczej przez szerzenie zamiłowania do pracy wogóle.*

Będziemy usiłowali zadania te spełnić, urządzając doskonałą służbę informacyjną, biura statystyczne i stały kontakt z przemysłem i konsumentem. Będziemy starali się wciągnąć do naszej pracy koła sejmowe i senackie oraz instancje rządowe i samorządowe, które nam napewno swojej współpracy dla dobra ogółu nie odmówią.

Do Związku zgłosiły przystąpienie także organizacje robotnicze, gdyż w interesie klas pracujących tak umysłowo jak fizycznie leży, aby poprawa stosunków nastąpiła jak najszybciej.

Przez organizacje robotnicze dotrze Związek Obrony Przemysłu Polskiego do wszystkich zakątków Rzeczypospolitej i do szerokich mas narodu.

Pozyskaliśmy już część znaczną prasy, która z całą gotowością chce poprzeć nasze zamierzenia. Nie wątpimy, że cała prasa polska otworzy swoje łamy dla naszej propagandy.

Chodzi teraz o to, aby tę akcję zrozumiało całe społeczeństwo bez różnicy stanów i partyj i poparło ją gwiołowo jako rzecz wielką, społeczną i narodową. Apelujemy do wszystkich Związków i Towarzystw, gospodarczych, zawodowych i społecznych, aby zgłosiły swoje przystąpienie do naszego Związku i przedewszystkiem pracą w swoich kołach poparły jego dążenia.

Gdy tutaj zdobędziemy świadectwo naszej dojrzałości gospodarczej, gdy setki tysięcy obywateli polskich pracujących, których czoła zaciemnia troska o przyszłość narodu, poprą nasze usiłowania, nie wątpimy, że naród polski opanuje kryzys gospodarczy z łatwością. Tak jak niebezpieczeństwo roku 1920 zjednoczyło siły narodu i poprowadziło go do zwycięstwa, tak tutaj zjednoczeni siłami potrafimy odwrócić niebezpieczeństwo zależności gospodarczej od obcych niebezpieczeństwo ogólnej nędzy i zwątpienia w własne siły.

Zgłoszenia przystąpienia do Związku prosimy nadsyłać pod adr. Związku Obrony Przemysłu Polskiego Poznań, Al. Marcinkowskiego 7.

Walne Zebranie Związku odbędzie się 18 listopada r. b. o godzinie 4-tej po południu na sali Resursy Kupieckiej, w Poznaniu pl. Wolności 11.

Na zebranie to zapraszamy wszystkie Związki i Towarzystwa, które z nami chcą współpracować.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego

Założyciele:

Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu, Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu, Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych T. Z., Oddział Poznański Związku Banków w Poznaniu, Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój", Związek Towarzystw Kupieckich. Tow. Przemysłowców z Łazarza, Tow. „Znicz", Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Ogłoszenie.

W tut. rejestrze handlowym oddział B. przy firmie Oberschlesische Holzwerke — Aktiengesellschaft, Górnośląskie Zakłady Drzewne, Towarzystwo Akcyjne Lubliniec, pod Nr. 9 wpisano dnia 7. stycznia 1925 r., iż dotychczasową firmę zmieniono na „Górnośląskie Zakłady Drzewne, Oberschlesische Holzwerke, Spółka Akcyjna w Lublińcu".

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 17. kwietnia 1923 zmieniono umowę konstytucyjną § 2, odnośnie podziału akcji i podwyższono kapitał zakładowy o 15 000 000 mk., który to wynosi obecnie 20 0000 000 mk. a to: mk. 18 000 000 (słownie: ośmnaście miljonów marek w akcjach zakładowych, podzielonych na: 3500 sztuk po 1000 marek, 300 sztuk po 5000 mk., 300 sztuk po 10 000 mk. i 200 sztuk po 50 000 mk. oraz 2 000 000 mk. w akcjach uprzywiljowanych podzielonych: na 100 sztuk po 10 000 mk., 20 sztuk po 50 000 mk. Akcje brzmią na okazyciela — przepis ten ma znaczenie także przy podwyższeniach kapitału, któryby mógł nastąpić. Pozatem zmieniono § 10 odnośnie do ogłoszeń Spółki: zamiast Deutschen Reichsanzeiger będą ogłaszane wszelkie czynności w Monitorze Polskim, oraz ustalono statut Spółki dnia 30. kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy w Lublińcu.

Sprostowanie.

W Nr. 279 „Polonji" z dn. 14 października rb. w dziale „Migawki" w artykuliku pod tytułem „Pan Naczelnik—to On!" autor, podpisany „al" skierował przeciwko mnie szereg informacji i zarzutów oszczerczych, niezgodnych z prawdą.

Wszystkie informacje podane w tym artykuliku są bezczelnem kłamstwem osobnika, który, czyniąc osobiste przeciwko mnie wycieczki, nie miał nawet cywilnej odwagi podpisać swego nazwiska. Jednocześnie oświadczam, że sprawę o rozgłaszanie o mnie wiadomości nieprawdziwych, uwłaczających mi, kieruję na drogę sądową.

Ł. Głuszczak,
inżynier górniczy.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Koszęcinie w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Koszęcin tom I karta 32 na imię Stanisława Kampczyka w Koszęcinie (Waldwiese), składających się z zabudowanego podwórza, roli w wsi, roli i łąki w pierwszem polu zagrodniczem i roli i łąki przy kolei, obejmująca 6,57,42 ha powierzchni i udział w niepodzielonych podwórzach, a zapisana w głównej księdze podatku gruntowego pod artykułem 31, zaś w księdze podatku budynkowego pod nr. 13., mający rocznej wartości użytkowej 36 mk. wzgl. złotych, a dochodu gruntowego 10,61 talarów, zostanie

dnia 20. stycznia 1926 r. o godz. 12. w południe

wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 14.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26/III. 1925 r.

Lubliniec, dnia 30. października 1925 r.

Sąd Powiatowy.